Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 276. — ROK XLII.
ŚRODA
9 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie o noszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przesilenie w rządzie.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, październik 1935.

Zaledwie Sejm i Senat ukończył swoje pierwsze zadanie. już na nowo mówi się w stolicy o przesileniu gabinetowem. W dzisiejszych czasach... jest bardzo trudno zorjentować się w „rzeczywistej rzeczywistości", a jednak winniśmy naszym czytelnikom odpowiedź na pytania: czy będzie przesilenie. kiedy, i w jakich rozmiarach?

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że **jednak przesilenie będzie.** Nie należy zapominać. że skład obecnego rządu ustalał jeszcze poprzedni premjer prof. Kozłowski; premjer Sławek zatrzymał go bez zmian, obejmując stanowisko szefa rządu w nader ciężkiej chwili rozpoczynającej się już śmiertelnej choroby Marszałka. Może w innych warunkach byłby ten skład inaczej wyglądał. Dziś. gdy pewne zadania zostały już spełnione. a rząd staje przed nowemi, zmiana składu rządu wydaje się rzeczą naturalną.

KIEDY TA ZMIANA NASTĄPI? — Powinna nastąpić niedługo. Z końcem listopada musi rząd wnieść do Sejmu preliminarz budżetowy. Z tym preliminarzem musi się rząd najdokładniej zapoznać, musi go uchwalić i musi go potem solidarnie bronić.

O ile wiadomo, do tych prac rząd jeszcze nie przystąpił. a jest rzeczą zrozumiałą, że dokonanie ich wymaga pewnego okresu czasu. Ponieważ trudno przypuścić — praktyka ostatnich lat wyraźnie temu przeczy — aby jeden rząd preliminarz uchwalał, a drugi go bronił. przeto liczyć się trzeba z tem, że przesilenie nastąpi nie długo, tak, aby nowy rząd miał dość czasu na zapoznanie się z preliminarzem i poczynienie w nim takich zmian. jakie uważać będzie za konieczne.

JAKIE BĘDĄ ROZMIARY PRZESILENIA? — Zdaje się, że obecnie po ukonstytuowaniu się Prezydjów Sejmu i Senatu odpowiedź na to pytanie będzie łatwiejsza. Najpierw wydaje się, że nie nastąpi zmiana szefa rządu; można było o tem mówić do chwili, gdy zachodziła możliwość wyboru premjera Sławka Marszałkiem Sejmu; dziś zmiana Szefa rządu wydaje się rzeczą mało prawdopodobną.

Jeżeli mimo tego mówi się o zmianie, a nie o rekonstrukcji gabinetu, to dlatego, że w rzeczywistości zmiany mogą sięgnąć bardzo głęboko. szczególnie jeżeli chodzi o program gospodarczy.

Jeżeli chodzi o sytuację zagraniczną, to zdaje się, że nie nastąpi żadna zmiana na stanowisku kierownika polityki zagranicznej, mimo całego szeregu zastrzeżeń, jakie i osoba i taktyka min. Becka wśród najpoważniejszych członków obozu budzi. Nie zapominajmy, że był to przecież najbliższy współpracownik zmarłego Marszałka w tej dziedzinie i że Pan Prezydent odznaczył go nie tak dawno wysokim orderem polskim. Taktykę można zawsze zmienić, a animozje osobiste muszą zejść na plan drugi, bo chodzi właśnie o najpoważniejszych członków obozu.

Jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą, to ta nie wygląda z pewnością różowo. Bardzo znamienne są artykuły p. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej", gdzie zaznaczywszy z całym naciskiem, że wyraża tylko swoje osobiste poglądy, poddaje p. Matuszewski dotychczasową linję gospodarczą rządu poważnej i rzeczowej krytyce. Z pewnością ma p. Matuszewski, po niefortunnym dla siebie wyniku wyborów do Senatu w Poznaniu. pewną dozę rozczarowania. żalu i pretensyj i jego słowa krytyki może w pewnym procencie temu przypisać należy, ale w gruncie rzeczy ma on wiele racji i żaden rząd nie będzie mógł nad temi uwagami przejść lekko do porządku dziennego.

FOTEL MIN. SKARBU. — Niewątpliwie min. Zawadzki kieruje finansami państwa przez kilka już lat z rzędu dobrze; daje mu takie świadectwo p. Władysław Grabski w swojej ostatniej książce. Niewątpliwie p. min. Poniatowski jest bardzo wybitnym fachowcem i znawcą zagadnień rolniczych i niewątpliwie p. minister przemysłu i handlu jest bardzo zdolnym człowiekiem, ale polityka gospodarcza rządu tak jak nie istnieje, linje działania tych wszystkich panów raczej się rozchodzą, niż zbliżają, brak między nimi uzgodnienia. Mówi się, że interes skarbu państwa powinien mieć znaczenie decydujące a wszystko inne powinno się temu interesowi podporządkować: mówi się. że p. min. Zawadzki, jeżeli nawet widzi błędy, to jako nieurodzony pułkownik nie potrafi się takim właśnie swoim kolegom dostatecznie silnie przeciwstawić: zwolennicy p. ministra Zawadzkiego twierdzą znów, że to jest właśnie zadaniem premjera wymuszać na ministrach resortowych poddawanie się interesowi skarbu, a ponieważ premjer zajęty zagadnieniem wyborów i wprowadzaniem nowej konstytucji w życie. odsuwał zagadnienia gospodarcze od siebie. przeto tu leży sedno sprawy.

„FRONTEM DO NARODU". — Zdaje się. że zachodzi tutaj ten rzadki wypadek. że obie strony mają rację i dlatego zmiany w resortach gospodarczych są przewidywane.

Eksperyment wyborczy można uważać za nieudany: jest to już dziś prawie powszechna opinja w obozie i całkiem naturalnie, muszą być z tego wyciągnięte konsekwencje. Ale jakie? Przed kilku dniami pisałem o złudzeniach, jakim na ten temat oddaje się opozycja: nic się nie zmieniło. Nie wierzę w rychłą zmianę ordynacji, nie wierzę w niedługi żywot Sejmu i Senatu. Niema w tej chwili przynajmniej żadnych podstaw do takich wniosków. natomiast z całą siłą występuje zagadnienie **szukania kontaktu ze społeczeństwem.** Frontem do narodu. oto hasło. które zdobywa sobie w obozie coraz więcej zwolenników. I znów powtarzam, z chwilą rzucenia tego hasła, nie będzie go realizował nikt z „obcych", tylko ktoś ze „swoich". ktoś. kto widzi rzeczywistość i ma siłę i warunki do zrealizowania hasła. Nie chcę kłaść żadnych kropek nad „i", ale podkreślę. że czynniki obozu. dotychczas apolityczne a odpowiedzialne, nie tają się z tem. iż ich zdaniem armja może sprostać ewentualnym czekającym ją zadaniom tylko wówczas. o ile i rząd oparty będzie szeroko o zaufanie społeczeństwa. — Artykuły Stpiczyńskiego w „Kurjerze Porannym" dają temu również wyraz.

Panuje ogólne przekonanie. że przebieg wyborów w Małopolsce wschodniej jest jedyną jasną plamą na tle wyborów i dlatego pozostanie ministra Kościałkowskiego w nowym gabinecie uważane jest za pewne.

Wreszcie ostatni wywiad p. Wrzosa z gen. Sosnkowskim świadczy wyraźnie o tem, że sfery wojskowe zdają sobie sprawę z tego, iż linja polityczna rządu w stosunku do młodzieży była błędna. Może to również zaważyć przy formowaniu nowego gabinetu i zmiana na stanowisku ministra oświaty jest aktualna.

Czy pogłoska. że p. minister Michałowski ma zostać pisarzem hipotecznym w Warszawie i opuścić Ministerstwo Sprawiedliwości jest realna, trudno sprawdzić.

Wasz.

Teraz już tylko — sankcje.

Procedura w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego przyjęta przez Radę Ligi Narodów była następująca:

Pełna Rada L. N. w sobotę (5-go b. m.) postanowiła Zgromadzeniu L. N. oddać kwestję ustalenia faktu „napaści" i ustalenia, kto jest „napastnikiem". Dla ułatwienia Zgromadzeniu zadania, Rada L. N. wybrała „komitet 6-ciu", do którego weszły państwa: Wielka Brytanja, Francja, Rumunja, Portugalja, Chile i Danja. Niezależnie od „komitetu 6-ciu" działał „komitet 13-tu", t. j. Rada Ligi Narodów bez Włoch; zadaniem „komitetu 13-tu" było ustalić wszystkie „okoliczności konfliktu", a więc zarówno okoliczności materjalne (przebieg konfliktu), jak i prawne (naruszenie obowiązujących traktatów, zwłaszcza paktu L. N.).

Obydwa komitety pracowały przez niedzielę i poniedziałek. Rezultatem tych prac były raporty, które w poniedziałek w godzinach południowych były gotowe, i tego dnia w godzinach wieczornych stały się przedmiotem obrad na pełnej Radzie L. N. Po odrzuceniu wniosku Włoch o odroczenie decyzji do wtorku, Rada przystąpiła do dyskusji nad raportami. Wbrew delegatowi Włoch, którego głos, jako głos państwa „zainteresowanego", nie liczy się, Rada przyjęła jednomyślnie obydwa raporty, w tem raport „komitetu 6-ciu", kończący się lapidarnem zdaniem:

„Rząd włoski uciekł się do wojny z pogwałceniem art. 12 paktu L. N.".

W ten sposób kończy się jeden etap prac L. N. Jego następstwem powinno być automatyczne wejście w życie art. 16 paktu o sankcjach przeciw „napastnikowi". Zadecyduje o nich Zgromadzenie L. N., mające się zebrać w środę.

Wrażenie uchwał Rady L. N. jest wielkie. Należy je uznać za głos sprawiedliwości, którą Włochy podeptały, — a nadto za decydujący krok, zmierzający ku uchyleniu niebezpieczeństwa wojny światowej. Dalszy rozwój wypadków zależeć będzie od tego, czy Liga Narodów wejdzie spiesznie na drogę sankcyj. Stanie się to, jeśli w obradach Zgromadzenia L. N. panować będzie ta sama jednomyślność, która panowała podczas obrad Rady Ligi Narodów.

W. Z.

Rada Ligi Narodów uznała Włochy za napastnika.

Genewa (PAT.). Na rozpoczętem w poniedziałek poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedstawiciel Włoch bar. Aloisi, **zażądał odroczenia do wtorku dyskusji nad raportem Komitetu 6-ciu.** Po krótkiej wymianie zdań w tej sprawie, Rada udała się na tajne posiedzenie bez udziału stron zainteresowanych. celem zajęcia stanowiska w stosunku do żądania włoskiego. **Postanowiwszy nie zgodzić się na odroczenie dyskusji nad raportem Komitetu 6-ciu,** Rada zebrała się znowu na poufne posiedzenie, celem ustalenia porządku dziennego.

Następnie odbyło się publiczne posiedzenie Rady, porządkiem dziennym obejmującym **dyskusję nad raportem Komitetu 13-tu i raportem Komitetu 6-ciu.**

Po zagajeniu obrad zabrał głos przedstawiciel Włoch **bar. Aloisi,** który polemizował z raportem Komitetu 13-tu. Baron Aloisi. przypominając memorandum włoskie z dnia 4 września. dowodził. że raport zbagatelizował zarzuty dotyczące stanu niepewności. panującego na granicach kolonij włoskich. **który zmusił Włochy do podjęcia środków bezpieczeństwa.** Raport, jak twierdzi baron Aloisi. nie wyciągnął również konsekwencyj i faktu. stwierdzonego w samym raporcie, iż Abisynja nie wypełniła zobowiązań. wynikających z art. 23 paktu, co do ludności. podległej jej panowaniu. Bar. Aloisi podkreśla następnie, że raport przyznaje. **iż w sprawie zniesienia niewolnictwa, nie uczyniono w Abisynji większego postępu** i uważa za niedopuszczalne, aby państwo, w którem istnieje niewolnictwo. korzystało z tych samych praw. co inni członkowie Ligi.

Co do zarzutu. że Włochy w czasie od grudnia 1934 do września 1935 r. wysłały wojska do Afryki wschodniej. baron Aloisi podkreśla. że wysyłka wojsk i zapasów **pozostawała w związku z wciąż pogarszającem się położeniem w kolonjach włoskich.** Wszelkie dyskutowanie o sporze abisyńsko-włoskim bedzie — zdaniem przedstawiciela Włoch — daremne dopóty. **dopóki stawiać się będzie Abisynję na tym samym poziomie, co kraje cywilizowane.** W związku z zaleceniem przerwania działań wojennych — kończy bar. Aloisi — rząd włoski uważa.

ŻE NIE POGWAŁCIŁ W ŻADNEJ MIERZE PAKTU,

wydając zarządzenia, potrzebne dla zapewnienia bezpieczeństwa swych kolonij w sposób, jaki mu został narzucony przez okoliczności, powstałe z cudzej winy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Abisynji Tekle Hawariate, który oświadcza, **że zgadza się w zupełności z raportem Komitetu 13-tu** co do okoliczności sporu i wyraża Komitetowi 13-tu swą wdzięczność za konkluzje dotyczące oskarżeń, zawartych w memorandum włoskiem, oraz za zalecenia co do wstrzymania działań wojennych.

Na tem zamknięto dyskusję nad raportem Komitetu 13-tu i po krótkiem przypomnieniu przez przewodniczącego procedury głosowania. **przystąpiono do głosowania imiennego przez wywoływanie. W głosowaniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady oraz strony zainteresowane. Wszystkie państwa, prócz Włoch, oświadczyły się za raportem, wobec czego został on przyjęty jednomyślnie. gdyż głos Włoch, jako strony zainteresowanej, nie wchodził w rachubę.**

Przewodniczący podkreślił ważność powziętej decyzji i **ponowił wezwanie do zaprzestania działań wojennych, zgłaszając jednocześnie gotowość Rady udzielenia pomocy, celem likwidacji tych działań.**

Następnie przystąpiono do dyskusji **nad raportem Komitetu 6-ciu.** Po odczytaniu raportu przez przewodniczącego Komitetu 6-ciu zabrał głos bar. Aloisi. który powtórzył oświadczenie. złożone na posiedzeniu poufnem. zgłaszając protest formalny swego rządu przeciwko przyjętej przez Radę procedurze. Na to bar. Aloisi'emu odpowiedział przewodniczący Rady. podkreślając, że raport Komitetu 6-ciu przypomina fakty. według danych. pochodzących ze źródeł urzędowych oraz postanowienia paktu Ligi. Dzisiaj, 7 października. w 5 dni po rozpoczęciu działań wojennych. **członkowie Rady muszą wziąć na siebie odpowiedzialność i stwierdzić istnienie stanu wojennego.**

Przystąpiono do głosowania imiennego przez wywoływanie. **Wszystkie państwa głosowały również za przyjęciem raportu Komitetu 6-ciu.** Baron Aloisi **zgłasza protest,** nie uznając konkluzji raportu i zastrzegając sobie zajęcie stanowiska na następnem posiedzeniu. **Wobec tego raport został jednomyślnie przyjęty. głos Włoch nie wchodził bowiem znowu w rachubę.**

Przewodniczący Rady wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił. **że Rada przedstawi swą decyzję Zgromadzeniu Ligi Narodów. które odbędzie się we środę.**

(Ciąg dalszy na str. 6-tej).

O czem piszą inni?..

Wyniszczyć „ogniem i żelazem“.

„Demokrata“. organ młodych z N. P. R. (Toruń). zamieszcza — jakkolwiek z zastrzeżeniem — artykuł p. N. Barlickiego (P. P. S.) przeciw ziemiaństwu.. Nawymyślawszy szlachcie za jej błędy w Polsce przedrozbiorowej i t. p.. p. Barlicki oświadcza:

„Ostatnio to truchło (szlachta) żyjące, korzystając z zawieruchy dziejowej, chwyciło się okazji legjonowej, kazało wierzyć w swoją misję państwowotwórczą, jakby już raz Polski do grobu nie ułożyło i wykorzystując „konjunkturę“ przyczepiło się do władzy.

Czy trzeba jeszcze silniejszego dowodu na to, że jednem z najpilniejszych zadań Polski wieku XX.. Polski chłopów i robotników. jest co rychlej i jak najradykalniej uwolnić nowe społeczeństwo polskie. nową Polskę od truchła szlacheckiego? Usunąć, nie ceremonjując się: **ogniem i żelazem**. Bo stałaby się potworność nad potwornościami. gdyby nowe społeczeństwo polskie, którego rdzeń stanowią dziś warstwy pracujące głównie chłopi i robotnicy — miało zarazić się miazmatami dawnej szlacheczyzny, jej skłonnościami do rozpasania i anarchji, jej pasorzytyzmem, jej bezczelnością w stosunku do obowiązków względem ojczyzny i państwa i w stosunku do ludzi stanu nieszlacheckiego. ludzi „podłej kondycji“. Historyczna spuścizna po szlachcie wraz z jej najgorszemi obyczajami i nałogami, jeśli chodzi o stosunek do społeczeństwa i państwa, łacno stałaby się śmiertelną chorobą Nowej Polski, gdyby ta do tej spuścizny chciała się przyznać.

Już o wiele lepszą bodaj spuściznę pozostawili po sobie **carat wraz z urzędnictwem** (czynonictwo) w Rosji, bowiem bądź co bądź zostały potężne państwowe fundamenty, które dziś jeszcze wytrzymują zwycięsko najwścieklejsze nawet eksperymenty bolszewików.

Muszę z naciskiem stwierdzić, że Nowa Polska nic niema i mieć nie chce wspólnego z Polską szlachecką i w smutnej jej historji szukać wskazań dla siebie nie może“.

Nie jesteśmy chwalcami szlachty w dawnej Polsce; historja zresztą osądziła ją już należycie i surowo choćby w dziełach szlachcica Bobrzyńskiego. Mamy również wiele zastrzeżeń co do taktyki, którą konserwatyści uprawiają w dobie pomajowej idąc wprost przeciw włościaństwu. Nie mniej jednak zastrzec się należy przeciw tego rodzaju wystąpieniom, jak artykuł p. Barlickiego („Ogniem i żelazem“). Brzmi on jak wezwanie do powtórzenia r. 1846. Czy „Demokrata“ tego nie widzi?

Legjoniści burzą się...

„A. B. C.“ donosi o wrzeniu. które ogarnia grupę legjonowo-peowiacką w sanacji. M. in. „A. B. C.“ cytuje uchwałę Zw. Legjonistów w Toruniu, w której m. in. powiedziano:

„przebieg wyborów do Senatu w Poznaniu ujawnił, iż szereg grup, wchodzących w skład Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nie rozumiało zupełnie intencji twórców nowej konstytucji i odbiegło od zasad nowego ustroju przez rozpętanie egoistycznych dażeń oraz ambicyj kilku jednostek“.

Równocześnie **b. ambasador T. Filipowicz,** zbliżony do grupy legjonowo- peowiackiej, stwierdza w swojem piśmie. „Nakazy Dnia“, że dziś w Polsce

„niema nikogo (!). kto skupiałby w sobie tę wiarę, jaką ogniskował w sobie Piłsudski“.

Teraz przyszedł — pisze — okres interpretowania „Pisma“, t. zn. słów i czynów Marsz. Piłsudskiego. Potrzeba jednak „Trybunału“. którybv gwarantował. że interpretacja będzie odpowiadała myślom Marsz. Piłsudskiego.

„Jedynym takim trybunałem — pisze p. Filipowicz — może być tylko opinja publiczna. a w niej przedewszystkiem **opinja kombatantów i dawnych Marszałka żołnierzy.** Trzeba, by powstała jaknajprędzej taka opinja. która odzwierciadlałaby ideał przekazany przez Wodza. Trzeba. by przemówiło sumienie, nie pozwalając. by nadal okrywać Jego imieniem **kombinacje polityczne, na jakich widok dziś ogarnia przerażenie.** Bo nieprawdą było. gdy nam wmawiano. że zasady ordynacji wyborczej miały Jego aprobatę. nieprawdą jest, gdy się słyszy, że na dobę dzisiejszą. wskazaniem Marszałka było wprowadzenie rządów konserwatywnych. albo ufundowanie w Polsce monarchji“.

Djety poselskie

Prof. Stroński pisze w „Kurjerze Warszawskim“ o nowym regulaminie uchwalonym przez nowy Sejm i Senat. M. in. porusza delikatną sprawę diet poselskich... W projekcie p. p. Cara i Podoskiego było powiedziane:

„Art. 28. — Do czasu wydania ustawy posłowie otrzymują djety w wysokości określonej regulaminem poprzedniego Sejmu. Marszałek otrzymuje czterokrotne djety oraz ma prawo do korzystania z mieszkania i inwentarza reprezentacyjnego. Vicemarszałkowie otrzymują dwukrotne djety“.
Artykuł ten został przez Sejm usunięty.

„Djety nie uciekną! Zapewnia je art. 40 nowej konstytucji. A zrobi się to jakoś gładziej“.

Wreszcie rozprawia się prof. Stroński z tymi. którzy robią porównania z dawniejszymi sejmami.

„Djety poprzednie — pisze — ustalono, gdy Sejm i Senat obradowały niemal cały rok. z małemi przerwami, oraz miały duże zadania państwowe. Obecnie skurczono czas prac sejmowych do czterech miesięcy w roku, a zadania Sejmu, jak to wymownie wyłożył p. Car po swym wyborze na marszałka, też znakomicie skurczono. Gdy zaś czas pracy się kurczy i zakres pracy się kurczy. to może także... Jak myślicie?

Amnestja więźniów.

P. W. Rzymowski woła w „Kurjerze Porannym“ o amnestję dla więźniów. Jakich? Politycznych, czy kryminalnych? Niewiadomo. P. Rzymowski pisze ogólnie.

„jeśli — powtarza zdanie Unamuna — przebaczenie bez kary jest postawą niemocy, to — na odwrót — kara nieznająca przebaczenia, jest wyrazem czczej i bezużytecznej srogości“.

„Najszersza amnestja — kończy — służyć będzie surowemu wymiarowi sprawiedliwości lepiej i konsekwentniej, niż to, co widzimy obecnie: z jednej strony więzienia przeładowane skazańcami, cierpiącymi poza karą ustawową udręki dodatkowe a niezawinione. z drugiej zaś — stosy kondemnat, nie podlegających wykonaniu dla braku pomieszczeń karnych.

Już dziś są osobniki, dźwigające na sobie bezkarnie po kilka i kilkanaście skazujących wyroków: jeśli kara łączna nie przekracza roku więzienia. drwią oni z kondemnat, wiedząc dobrze, iż prokurator nietylko nie wezwie ich do odbycia kary, ale byłby w kłopocie. gdyby sami z wyrokiem w ręku żgłosili się doń o wyznaczenie miejsca w więzieniu. Czyż mam udowadniać, jak dalece tego rodzaju procedura podkopuje wszelki autorytet prawa?

To, co piszę tutaj, wygląda na ponurą groteskę. A jednak są w Polsce ludzie, którzy właśnie w tej ponurej grotesce upatrują znamię silnej władzy i nieustępliwej powagi. Nie chcą widzieć, że amnestja dla więźniów jest dzisiaj nietylko postulatem polityki sądowej, ale koniecznością państwową“.

Francja i Anglja solidarne.

Odpowiedź Paryża Londynowi.

PAT. przynosi tekst odpowiedzi Francji z 5 października br. na zapytanie Anglji z 24 września co do ścisłej współpracy wojskowej tych dwóch mocarstw. Historyczny ten dokument podajemy w dosłownem brzmieniu. — **Uw. Red. „Gł. Nar.“**

„Panie ministrze. W toku naszej rozmowy 24 września był pan łaskaw dowiadywać się o stanowisko rządu francuskiego w wypadku. gdy członek Ligi Narodów. który wyraża gotowość wykonywania swych zobowiązań w zgodzie z postanowieniami art. 16-go paktu i który czyni niezbędne przygotowania w tym celu, uległby zaatakowaniu. zanim artykuł, o którym mowa zostałby zastosowany, to znaczy, za nim inni członkowie Ligi Narodów byliby wyraźnie zobowiązani do udzielenia temu członkowi wzajemnej pomocy. jak przewidziane jest, w stosunku do państwa. łamiącego pakty. Rząd brytyjski jak pan zaznaczył, byłby rad dowiedzieć się, czy w takim razie może liczyć na takie poparcie ze strony rządu francuskiego. do jakiego jest upoważniony z ustępu 3-go art. 16-go, gdy środki przewidziane w tym artykule zostały zastosowane.

Zapytanie, postawione przez pana zostało rozważone przez rząd francuski z tem samem z a i n t e r e s o w a n i e m, jakie ożywia rząd J. K. M., a mianowicie w zgodzie z ogólnym duchem tego instrumentu, celem ustalenia takiej interpretacji, jaka byłaby najbardziej stosowna dla zapewnienia **skutecznych gwarancyj solidarności zbiorowej.**

Propozycja rządu brytyjskiego, o ile nadać jej szersze zastosowanie, jest bardziej na czasie albowiem wypełnia lukę w systemie zbiorowego bezpieczeństwa, którego oba nasze rządy są stanowczymi wyznawcami. W interesie jasności konieczne jest zdefinjowanie warunków. w jakich proponowane kroki mają być zastosowane.

Zobowiązanie pomocy które jest brane pod uwagę, obowiązując oba rządy. musi być wzajemne. to znaczy musi ono wiązać Wielką Brytanję w stosunku do Francji w takim samym stopniu, jak Francję w stosunku do Wielkiej Brytanji.

Ponadto trudno byłoby wyobrazić sobie, że państwo miałoby czynić jakiekolwiek rozróżnienia co do formy ataku, czy to byłby atak lądowy, czy morski, czy też powietrzny. Zobowiązanie pomocy, musi przeto działać w każdym z tych wypadków.

Wreszcie wzajemna pomoc, przewidziana obecnie w ustępie 3 art. 16-go jest również obowiązująca, gdy art. 16 zastosowany jest w związku z art. 17. Wzajemna pomoc, którą rząd brytyjski proponuje musi być przeto zapewniona w takim samym stopniu, **niezależnie od tego, czy państwo napadające jest czy nie jest członkiem Ligi Narodów.**

W zarysach ogólnych rozważane obecnie kroki winny być podjęte dopiero po wspólnem zbadaniu warunków i gdy zostanie osiągnięte porozumienie co do środków zaradczych, jakie w tych warunkach są uzasadnione i konieczne celem przygotowania i wykonania zaleceń Rady. Te wspólne badania winny mieć miejsce, skoro tylko wytworzy się sytuacja polityczna dostatecznie poważnego naprężenia, aby uzasadniało obawę, że może prowadzić prędzej czy później do zastosowania art. 16-go lub 17-go.

Z zastrzeżeniem tych uwag i pod warunkiem wzajemności upoważniony jestem do poinformowania Pana, że rząd francuski gotów jest wziąć na siebie w stosunku do rządu J. K. M. **następujące zobowiązania:**

1) O ile jedno z dwóch mocarstw uzna za konieczne przedsięwziąć zarządzenia wojskowe, morskie lub powietrzne, aby móc wypełnić w razie potrzeby swe zobowiązania pomocy, wynikające z paktu Ligi Narodów lub traktatu locarneńskiego, podejmie ono konsultację na ten temat z drugiem mocarstwem. Podobna procedura powinna być, gdy którekolwiek z 2-ch mocarstw uważa za niezbędne podjęcie zarządzeń wojskowych, morskich lub napowietrznych celem sprostania w razie potrzeby sytuacji w której na mocy paktu Ligi Narodów lub traktatu locarneńskiego byłoby upoważnione do otrzymania pomocy ze strony drugiego mocarstwa.

2) Fakt, że jedno czy drugie mocarstwo po tej konsultacji i po dojściu w tej sprawie do porozumienia, podejmuje zarządzenia. o których wyżej mowa, nie powinien być uważany za prowokację. upoważniającą państwo trzecie do niewykonywania swych zobowiązań międzynarodowych.

3) O ile jedno z dwóch mocarstw zostanie wskutek podjętych w ten sposób po konsultacji i porozumieniu zarządzeń zaatakowane, drugie mocarstwo udzieli swej pomocy.

Byłbym wdzięczny, o ile Pan będzie łaskaw udzielić zapewnienia co do zgody rządu J. K. M. we wszystkich punktach. — Corbin“.

Dziecko proletarjackie.

Pani Janina Ryngmanowa w artykule „Czar dziecięctwa, czy rasa ubogich“, ogłoszonym w „Przeglądzie Współczesnym“ z sierpna 1935, zaznajamia czytelnika z życiem dziecka proletarjackiego. Przytaczając zaś szereg faktów, zaobserwowanych w wieloletniej praktyce wychowawczej tak przez grono nauczycieli, jak też przez socjologów i psychologów szkolnych, konstatuje, iż czar i raj dziecięctwa nie są prawem dzieci proletarjackich. Niechaj będzie mi wolno, z tego wielce interesującego artykułu p. Janiny Ryngmanowej wyjąć w streszczeniu niektóre charakterystyczne szczegóły i uzupełnić je własnemi uwagami.

Z bardzo wielu okolic Polski — pisze wspomniana autorka — nauczycielstwo szkół powszechnych donosi, iż dziecko proletarjackie już swą powierzchownością razi otoczenie i nieprzychylnie do siebie usposabia, ma bowiem nieestetyczny, niekiedy odrażający, wygląd, jest brudne, obdarte, niechlujne, często ze straszliwą wszawicą. Naogół dziecko nędzy przebywa w takich warunkach, iż dziewięcioletnia dziewczynka z Pokucia w odpowiedzi, czemby chciała być, odpowiedziała pytającemu ją nauczycielowi: „chciałabym być krową i dawać mleko, bo wtedy byłoby mi dobrze w domu“. Inny znowu uczeń z V-go oddziału szkoły powszechnej zapytany o stosunki rodzinne w domu tak je opisuje: „Ojciec się z mamą bije. Mama nie jeden raz nocowała po polach, nie jeden raz chorowała. Chciał mamę zabić stołkiem i że siostra wówczas była nie dała ręki podnieść na mamusię. I teraz jak tylko przyjdzie, to spojrzy jak jaki wróg, a ja zawsze mówię, że jak starszy będę, to wezmę do siebie mamę. A teraz mi jest niedobrze, bo siostra została oddalona z pracy i nie wiem, jak dalej będzie, albo umrzemy z głodu, albo powieszę się“. Inny chłopak rzuca się na kolana i modli się o śmierć ojca, który awanturami zakłóca spokój w domu.

W warunkach w jakich wzrasta dzisiaj dziecko proletarjackie, mamy właśnie do czynienia z systematycznem skracaniem dzieciństwa. W rodzinie proletarjackiej współpraca dzieci z dorosłymi jest pewnego rodzaju koniecznością i potrzebą znalezienia sobie pomocy. Zwłaszcza przepracowane matki zmuszone są zapędzać swe dzieci do takiego czy innego zajęcia, tak iż dziecko od 6-go mniej więcej roku życia jest pracownikiem domowym. W ten sposób dorośli rabują dziecku dzieciństwo, skracają okres rozwojowy decydujący dla całego życia. Dziecko ze sfer proletarjackich jest zależne od dorosłych tj. od ich dobrej lub złej woli zrozumienia lub głupoty tak, że za dzieckiem ciągnie się długi łańcuch wspomnień o niespełnionych marzeniach i niewytłumaczonej krzywdzie o niesłusznie wymierzonej mu karze. Przecież w każdem dziecku żyje pragnienie ciepła rodzinnego, którego brak odczuwa i o tym braku nie zapomina nigdy.

Z wilgotnych, często zapluskwionych, zimnych i przeludnionych mieszkań robotniczych, pełnych pary gotującej się bielizny, dzieci uciekają na ulicę nawet w tych znośnych wypadkach, w których ognisko rodzinne nie jest jeszcze tem piekłem, które grozą przejmuje. Pozostawione sobie samemu i — co smutniejsze — wychowawcom ulicy, dziecko proletarjackie często wchodzi na drogę kłamstwa, kradzieży i zbrodni. — Przestępczość dzieci, to jedna z chorób społecznych proletarjatu.

Żałuję niezmiernie że p. Janina Ryngmanowa w swej pracy powyższej nie zajęła stanowiska co do kar cielesnych wymierzanych dzieciom przez rodziców lub wychowawców w rodzinach proletarjackich. Kary te bywają nieraz wymierzane dzieciom z bardzo błahych powodów. często w pierwszem uniesieniu, a nawet bez upamiętania. Gdyby nawet, dziecko w wyjątkowych wypadkach zasłużyło na karę cielesną, to ze względu na to taka kara jako środek wychowawczy prawie zawsze wywołuje w dziecku wręcz przeciwny zamierzonemu skutek i niweczy w niem ambicję a nawet może szkodzić zdrowiu dziecka. należy raczej tej kary nie stosować. mając tyle innych środków wychowawczych, w żadnym zaś wypadku nie należałoby kary cielesnej stosować do dzieci płci żeńskiej.

Dzieci trzeba umieć wychowywać. a od tego obowiązku nic nie uwalnia, nawet ubóstwo i troska o chleb. W przeważnej części wypadków przyczyną niesłusznego obchodzenia się z dziećmi jest — jak stwierdziłem — skłonność ich ojców do pijaństwa. Przepijają nieraz ostatni grosz, z trudnością i w pocie czoła zapracowany; nie troszczą się wcale o swą głodem przymierającą rodzinę i tem samem dają powód do awantur domowych kończących się biciem i matki i dzieci.

Ognisko rodzinne, to — część składowa państwa, to jedno z podstaw jego siły, pijaństwo zaś niszczy ognisko rodzinne. zwłaszcza proletarjackie.

Warszawa, w październiku 1935 r.

STANISŁAW SPRINGWALD.
gen. dyw. w st. spocz.

Uw. Red. „Gł. N.“: — Artykuł p. gen Springwalda porusza sprawę ważną z wielu punktów widzenia: państwowego, społecznego i duszpasterskiego. Nie należy jednak zapominać, że warunkiem podniesienia moralności „dziecka proletarjackiego“ jest zabezpieczenie jego rodzicom takich gospodarczych warunków życia, by ojciec zarabiał płacę wystarczającą na utrzymanie rodziny, i by matka mogła się zająć obowiązkami rodzinnemi. Taki postulat stawia Pius XI w enc. „Quadrag. anno“ i w enc. „Casti Connubi“.

—:000:—

Na ziemiach Rzeczposp.

Usprawnienie pracy w Akcji Katolickiej

W diecezji tarnowskiej w okresie od 24 października do 30 grudnia urządzonych zostanie 28 kursów organizacyjnych dla kierownictw oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. W czasie od 7 października do 22 stycznia odbędą się również kursy dla kierownictw oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Kursów tych będzie 42. Równocześnie w każdym dekanacie będą się odbywały podobne kursy organizacyjne dla kierowników Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. (KAP.)

„Dom ubogich" w Tarnowie.

Dzięki inicjatywie ks. superjora Bronisława Szymańskiego C. M., proboszcza parafji św. Rodziny, w Tarnowie stanie nowa, bardzo ważna placówka charytatywna. Będzie nią „Dom ubogich" im. św. Ludwiki de Marillac, która trzysta lat temu właśnie — kładła podwaliny pod dzieła miłosierdzia, przysyłając pierwsze „Szarytki" (Siostry Miłosierdzia) do Polski. Nowa ta placówka powstanie na t. zw. „Hucie" w obrębie parafji Księży Misjonarzy i obejmie sierociniec dla opuszczonych dzieci, mieszkania dla starców, kuchnie dla ubogich, świetlice dla młodzieży, szwalnię i warsztaty dla ubogich i t. d. Już zakupiono 2-morgową parcelę i część materjałów. Chodzi obecnie o wydatną pomoc najszerszych sfer społeczeństwa. Ofiary należy nadsyłać na konto czekowe P. K. O. 408.102, otwarte na imię ks. Bronisława Szymańskiego, Tarnów, ul. Krakowska 41. Za wszystkich ofiarodawców będzie stale odprawiana Msza św. każdego wtorku. (KAP.)

Braterstwo wolnomyślicieli polskich i czeskich.

„Wolnomyśliciel", organ związku bezbożników polskich, podaje (N. 36), że zarząd związku otrzymał zaproszenie od czechosłowackiego związku wolnomyślicieli do wzięcia udziału w przyszłorocznym międzynarodowym zjeździe bezbożników, który odbędzie się w Pradze. W piśmie swem wolnomyśliciele czescy dziękują swym „braciom" polskim za umieszczenie w „Wolnomyślicielu" sprawozdania z manifestacji antykatolickiej w Pradze w lipcu r. b. Pochwała „braci" czeskich sprawiła wolnomyślicielom polskim niezwykłą przyjemność, co stwierdza „Wolnomyśliciel": „Przyjmujemy do wiadomości powyższą — miłą nam — opinję bratniego obozu o naszej skromnej pracy, którą prowadzimy na naszym ześrodniowieczniałym odcinku, ramię przy ramieniu z wolnymi myślicielami Czechosłowacji..." (KAP.)

Oskarżeni o zamach na ś. p. Pierackiego

Na 18-go listopada został wyznaczony termin rozprawy o morderstwo ś. p. ministra Br. Pierackiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 12 osób. Są to: 1) Stefan Bandera, lat 26, 2) Mikołaj Łebed, lat 25, 3) Darja Hnatkiwska, lat 23, 4) Jarosław Karpyniec, lat 30, 5) Mikołaj Klymyszyn, lat 26, 6) Bogdan Pidhajny, lat 31, 7) Iwan Małuca, lat 25, 8) Jakób Czornyj, lat 28, 9) Eugenjusz Kaczmarski, lat 25, 10) Roman Mychal, lat 24, 11) Katarzyna Zaryha, lat 21, 12) Jarosław Rak, lat 27. Bandera, Łebed, Hnatkiwska, Karpyniec, Klymyszyn, Pidhajny i Małuca oskarżeni są o przygotowanie zamachu i bezpośrednią pomoc w morderstwie. Pozostali podsądni oskarżeni są o ułatwienie ucieczki głównemu zabójcy Grzegorzowi Maciejce, który zbiegł zagranicę. — Wszyscy uczestnicy zamachu to Ukraińcy.

Proces przeciw ubezpieczalni o odszkodowanie.

Na wokandzie Sądu apelacyjnego w Warszawie znajdzie się w tych dniach ciekawy proces o odszkodowanie przeciwko Ubezpieczalni Społecznej w Łomży. Szofer, Marjan Paderewski z Zambrowa, wystąpił przeciwko Ubezpieczalni o odszkodowanie w wysokości 5.000 zł. jako zwrot dodatkowych kosztów poniesionych wskutek niedbałego leczenia złamanej nogi. Kości złożono źle, gdyż zaniedbano dokonania zdjęcia rentgenologicznego. Proces ten budzi duże zainteresowanie.

Humor egzaminów konkursowych.

Na uniwersytecie w Poznaniu odbywają się obecnie egzamina konkursowe, mające na celu wyeliminowanie najlepszego elementu z pośród zgłaszających się absolwentów szkół średnich. Egzaminy te są piśmienne, a wyniki niektórych wypadły zarówno zabawnie, jak i wesoło. Np. na pytanie kim był Pasteur, jeden z kandydatów na studenta medycyny odpowiedział: „Odkrywcą bakcyla śmierci". Kandydat na wydział prawny odpowiedział m. in., że Kazimierz Pułaski znany jest z tego, że założył instytut gospodarstwa wiejskiego w Puławach, — a jako kompozytora opery „Halki" zamiast Moniuszki wymienił Kościuszkę.

Narodowe święto republiki chińskiej.

(10 października).

Gdy mała Japonja zwyciężyła w r. 1905 wielką Rosję, obudziła się w Chinach nadzieja stawienia oporu potęgom zachodnim, która od czasu wojny „opjumowej" (1840 — 1842) wymuszały na Chinach coraz to nowe ustępstwa. By móc jednak zmierzyć się z cywilizacją Zachodu i jego armatami, trzeba było wyzbyć się starej cywilizacji chińskiej i wzorem Japonji przeszczepić na grunt chiński zdobycze Zachodu. Reformatorskiemu ruchowi sprzeciwiał się reakcyjny i nieudolny dwór dynastji mandżurskiej. To też naczelnem hasłem młodych Chin, na czele których stanął **Sun Jatsen**, stało się obalenie dynastji mandżurskiej i ogłoszenie republiki. Dwór mandżurski osłabiony przez bunt „bokserów" (1900) zbyt późno zorjentował się w sytuacji i, choć zapowiedział oktrojowanie konstytucji i zezwolił na otwarcie zgromadzeń prowincjonalnych, nie zyskał bynajmniej w opinji publicznej. Wzburzenie doszło do zenitu w maju 1911 r., kiedy ukazał się **dekret cesarski o wykupieniu przez rząd wszystkich linij kolejowych, będących w posiadaniu chińskich towarzystw prowincjonalnych** i powierzeniu budowy i oddaniu do eksploatacji dwóch wielkich linij kolejowych — Hankou-Kanton, Hankou-Seczuan — koncernowi zagranicznemu. Zaciągnięcie przez rząd trzech nowych pożyczek w łącznej sumie 17 miljonów szterlingów było dla narodu chińskiego, gnębionego podatkami, nową prowokacją ze strony znienawidzonych Mandżurów.

Wpływowe związki prowincjonalne zaczęły działać. Kupcy zamknęli na znak protestu sklepy, studenci urządzili manifestacje na ulicach. Zaczęło się to we wrześniu 1911 r. w Seczuanie. Rewolucjoniści z pod znaku Sun Jatsena zaczęli działać. **10 października w Uczang, stolicy Hupe, około godziny dziewiątej wieczorem wybuchła bomba.** Był to znak do rozpoczęcia ofenzyw przeciwko oddziałom Mandżurów, stacjonowanym w mieście. Rewolucjoniści zdobyli arsenał i prochownię, wice-król prowincji uciekł. Dwa oddziały z cesarskiego wojska przeszły na stronę rewolucjonistów, rozstrzelawszy wiernych rządowi oficerów. Żołnierze rewolucyjnej armji obcięli warkocze, symbol niewoli mandżurskiej.

Ruch rewolucyjny w krótkim czasie objął całe południowe Chiny. 1 grudnia padł Nankin, a następnego dnia delegaci 12 zrewolucjonizowanych prowincyj proklamowali republikę. Tymczasem Sun Jatsen, który w tym okresie przebywał zagranicą, powrócił do Chin. 45 delegatów 17 prowincyj wybrało na prowizorycznego prezydenta Republiki Sun Jatsena „ojca rewolucji chińskiej", **1 stycznia 1912 r. Sun Jatsen przybył do Nankinu, stolicy Republiki Chińskiej.**

Rząd cesarski, stanąwszy wobec dokonanego przewrotu, nie zdołał już się oprzeć rewolucji. Za namową Juan Szikaja, przyszłego prezydenta Chin, cesarzowa - wdowa, Jungl, i jej nieletni syn, Hsüan Tung (dzisiejszy cesarz Mandżurji, Kang Te), uroczyście proklamowali republikę, zrzekając się władzy cesarskiej. Stało się to 12 lutego 1912 r., 268 roku panowania dynastji mandżurskiej Tsing, a w 4.609 roku od panowania Żółtego Cesarza, twórcy państwa chińskiego. **M. D.**

„Bractwo Czarnej Ręki".

W czasie żydowskich świąt umarłych, władze policyjne w Warszawie urządziły obławy **na żebraków**. Spośród aresztowanych, osadzono w więzieniu śledczem na Pawiaku pięciu, a mianowicie **Szmula Waksbauma, Jankla Millera, Moszka Zimnykamień, Jankla Rotsztajna i Izaaka Goldberga**. Oskarżeni są oni o należenie do „Bractwa Czarnej Ręki", któremu **musieli podporządkować się wszyscy żebracy nietylko cmentarni, ale również uliczni**. „Bractwo Czarnej Ręki" **rządziło nietylko żydowskimi, ale również polskimi żebrakami i wymuszało 10 proc. od dochodu z żebraniny.**

:000:

W WALCE Z ŻYWIOŁEM MORSKIM. W porcie helskim w pobliżu mola wyjściowego na otwarty Bałtyk, podczas silnie wzburzonego morza trzej rybacy kaszubscy na dwóch łodziach usiłowali zabezpieczyć **przed nawałnicą sprzęt rybacki**, znajdujący się w wodzie. Ponieważ obie łodzie natych miast zostały przez fale zalane i zatonęły, rybacy znaleźli się w wodzie na łasce rozszalałego żywiołu. **Jeden z nich J. Boszk utonął, pozostali**: H. Bucz i E. Król, zostali uratowani przez rybaków.

B. URZĘDNIK POL. ZWIĄZKU ZACH. SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ. Przed Sądem Okr. w Katowicach stanął były urzędnik Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach, niejaki A. Stypa z Katowic, oskarżony o **sprzeniewierzenie na szkodę Związku 17.000 złotych**. Sąd skazał Augustyna Stypę oraz brata jego Franciszka Stypę również z Katowic, każdego **po dwa lata więzienia**.

„ZŁOTA RĄCZKA" SCHWYTANA. Policja czechosłowacka przekazała policji polskiej poszukiwaną przez sądy w Polsce **Bertę Knys**, znaną w świecie przestępczym pod pseudonimem **„Złotej Rączki"**. Jest ona ścigana listami gończemi czterech sądów okręgowych na kresach wschodnich **za zuchwałe kradzieże i oszustwa**. Przed dwoma laty uciekła ona do Czechosłowacji i dała się we znaki w Brnie i innych miastach. Wkrótce osiadła tam w więzieniu czeskiem i odcierpiała karę 12 miesięcy więzienia z wyroku sądowego.

SPÓŁKA FAŁSZYWYCH KOMINIARZY. W miejscowościach letniskowych pod Warszawą grasowała na szlaku otwockim szajka pomysłowych aferzystów, podających się za koncesjonowanych kominiarzy. Charakteryzowanie się było nadzwyczaj ułatwione, osobnicy bowiem **smarowali sobie twarze i ręce sadzami i obchodzili właścicieli willi, domagając się opłat za czyszczenie kominów**. Ponieważ często właściciele nie chcieli płacić, fałszywi kominiarze grozili karami pieniężnemi. Po zlikwidowaniu afery, do aresztu dostali się czterej oszuści, karani już sądownie za przywłaszczenia. Są to: P. Grabosz, M. Zieliński, H. Lament i J. Albrecht.

—ooooo—

Krótkie wiadomości.

W Krasowach w pow. pszczyńskim, 7-letni Edward Sójka i jego rówieśnik J. Goj, znaleźli w piasku **dwa kapiszony, które w czasie zabawy wybuchły**. Sojka utracił trzy palce lewej oraz dwa palce u prawej ręki. Goj został lekko ranny.

W Łodzi rozpoczął się **wielki proces 53 członków szajki przemytniczej**, który ułatwiała różnym osobnikom przedostawanie się z Polski do Rosji. Centrala werbunkowa znajdowała się w Łodzi, a aferę wykryto w Równem przed dwoma laty. Wśród 53 oskarżonych znajduje się 20 łodzian.

W okolicy Chełmna **w obozie cygańskim znaleziono małego chłopca**, syna właściciela majątku Mogilany w gminie ostrowskiej. Wśród cyganów znajdowała się również 5-letnia dziewczynka, którą porwano w Białymstoku.

Z całego świata.

Eksplozja zniszczyła 7-piętrową fabrykę

20 śmiertelnych ofiar.

Z Chicago donoszą o eksplozji w siedmiopiętrowej fabryce lakierów i oleju z soji. Podobno 20 osób straciło życie podczas wybuchu. **Pod gruzami znajduje się jeszcze 35 ludzi.** Eksplozja zburzyła całkowicie budynek fabryczny, zbudowany kosztem miljona dolarów oraz kilka sąsiednich budynków. Do szpitala przewieziono 28 ciężko rannych. Od wybuchu powstał zaraz pożar.

W katastrofie samolotu zginęło 12 osób

W Cheyenne (stolicy stanu Wyoming) spadł samolot, pilotowany przez lotnika, b. uczestnika wielkiej wojny. Ofiarą katastrofy padło 12 osób zabitych. Katastrofa nastąpiła, gdy samolot unosił się nad górami. Samolot potrącił o skałę, stracił śmigło i zleciał w przepaść.

120 osób aresztowano w Charbinie.

W poniedziałek po dokonaniu szeregu rewizyj domowych w Charbinie policja aresztowała około 120 osób przeważnie obywateli sowieckich a pozatem rosyjskich białogwardzistów. Chińczyków i Koreańczyków. Pozostają oni pod zarzutem prowadzenia działalności wrogiej dla państwa. Pośród aresztowanych znajduje się wydawca i kilku współpracowników wychodzącego w Charbinie wydawnictwa sowieckiego „Nowości Wostoka".

Dotychczas zlynczowano w Ameryce 4950 murzynów.

„Daily Express" podaje, że w ciągu 9 miesięcy br. zlynczowano w Stanach Zjednoczonych 14 a w roku ubiegłym 15. Od roku 1882 liczba zlinczowanych murzynów wynosi 4.950.

ZNOWU ARESZTOWANIE KSIĘŻY W NIEMCZECH. — W Kolonji aresztowano w sobotę dwóch duchownych katolickich, których władze oskarżają **o wykroczenia dewizowe.**

ANGLJA OBFITUJE W ŚMIERTELNE WYPADKI SAMOCHODOWE. Mimo, że Anglja posiada najbardziej nowoczesną regulację, kontrolę ruchu kołowego oraz wysoce dyscyplinowanych kierowców samochodowych — wypadki samochodowe mnożą się poważnie. **W ub. tygodniu było 155 wypadków śmiertelnych**, o dwa więcej w stosunku do poprzedniego tygodnia. **Na szosach było rannych 4762 osób. W wielkim Londynie było zabitych 17, a rannych 1190 osób.**

NAJWIĘKSZY MOST W BUŁGARJI. W obecności ministra kolei bułgarskich, Kożucharova, założono kamień węgielny pod największy most żelazo-betonowy w Bułgarji, w miejscowości Simeonowgrad nad rzeką Maricą. **Długość wyniesie 245 metrów.** Koszt budowy 17 milj. lew.

NOWY JORK BUDUJE NAJDROŻSZĄ ULICĘ. Miasto Nowy Jork przystąpiło do budowy najdroższej ulicy na świecie. Będzie nią **40 km. długa aleja, na wyspie Manhattan**, zbudowana nowocześnie i znajdująca się w samem sercu Nowego Jorku. Duże trudności techniczne pociągną za sobą olbrzymie wydatki, idące w miljony dolarów, tem więcej, że w tej chwili wyspa jest siedzibą największej biedoty, która musi być usunięta.

Humor.

Podobało mu się... — Wyobraź sobie, moja krawcowa powiedziała memu mężowi, że dopóki rachunki nie będą zapłacone, nie zrobi mi żadnej sukni.

— No, twój mąż musiał być oburzony.

— Wprost przeciwnie, wystosował do niej list z podziękowaniem.

Małżeństwo i rozwód w Rosji Sowieckiej.

Prasa sowiecka prowadzi dalej kampanię **„o silną rodzinę sowiecką"**. „Izwiestja" niedawno zamieściły feljeton pod tytułem „O miłości i podłości", w którym podane są ciekawe szczegóły. W roku 1934 na każde 100 małżeństw było 37 rozwodów. W ciągu **pierwszych 5 miesięcy 1935 roku rozwody stanowiły 38,3%** zaś w marcu 1935 r. **rozwody dały 44,3%**. „Jest to cyfra zbyt znaczna — pisze gazeta — by ją można było ignorować". Dalej „Izwiestja" wychwalają dobroczynne przemiany, jakie zaszły w państwowych urzędach rejestracji małżeństw, uprzejmość i grzeczność urzędników, dobry gatunek papieru na dokumenty i tp., wreszcie domagają się rewizji ustawy o małżeństwie i rozwodach. „Być może trzeba zakazać rejestracji rozwodów, jeżeli przy rozwodzie nie została zawarta umowa o pomocy dzieciom. Trzeba zaostrzyć sankcje wobec rodziców, pozostawiających swe dzieci bez pomocy materjalnej, zwłaszcza wobec zapominających ojców. Być może, **trzeba ustanowić specjalne trybunały sądu ludowego dla powództw związanych z zagadnieniem rodziny.** Wreszcie państwo może wzmocnić swą kontrolę nad mistrzami od małżeństw fikcyjnych, korzystających z ustawy sowieckiej dla przeprowadzania swych drobnych spraw".

W takim oto tonie pisze prasa sowiecka. Choćby zresztą nawet i udało się władzy sowieckiej wskrzesić czy podnieść rodzinę nie zmaże to zbrodniczej akcji poprzedniej, dążącej do powszechnej depravacji, upodlenia człowieka i rozbicia rodziny, która może tylko być uratowana i uszlachetniona na przedewszystkiem przez przestrzeganie prawa Boskiego i naturalnego, a nie wyłącznie tylko przez ustawy, kontrolę i sankcję państwa ateistycznego. (KAP).

Rzeczy ciekawe.

Jak się mnożą muchy.

Muchy mnożą się z niesłychaną szybkością. Pomiędzy połową kwietnia a końcem września wylęga się dziewięć pokoleń muszych. I oto, ileby się ich zmnożyło, gdyby nie były tępione przez inne zwierzęta i przez człowieka.

Pierwsze pokolenie składa się 2-ch much (samiec i samica) — w drugiem pokoleniu byłoby ich już 120, w trzeciem 7.200, w czwartem 432.000, w piątem 25.920.000, w szóstem 1,555.000.000, w siódmem — 92,213.000.000, w ósmem — 5,598,720,000.000, w dziewiątem 335,923,000,200,000.000. To jest trzysta trzydzieści pięć kwadryljonów dziewięćset dwadzieścia trzy tryljonów, 200 miljonów Gdyby liczyć, że mucha jest tylko 6 mm. długa, to ułożone jedna za drugą zajęłyby one długość, tak jak od nas do słońca.

Elektryczne gospodarstwo.

W stanie Connecticus (U. S. A.) koło Greenvitch znajduje się farma, gdzie cała praca odbywa się z pomocą elektryczności. — O świcie lampy elektryczne gasną. Specjalny aparat otwiera sam drzwi do kurnika, przyczem automatyczny licznik elektryczny sprawdza ilość kur. O 7 rano kontakt wprowadza w ruch 5 radjoaparatów znajdujących się w sypialni Mr. Coldwella właściciela tej idealnej farmy. Okna w sypialni otwierają się za pociśnięciem guzika, a budzik elektryczny budzi p. Coldwella jego żonę, 2 córki i służbę. P. Coldwell naciska kontakt i w kuchni zaczyna funkcjonować i pracować 200 rozmaitych przyrządów elektrycznych, kucharka dozoruje tylko i kontroluje działanie aparatów. Po śniadaniu p. Coldwell udaje się do garażu i objeżdża swoje włości. Wieczorem wraca autem do domu. Drzwi garażu otwierają się same. Według obliczeń p. Coldwella, instalacje elektryczne kosztują go 9 dolarów dziennie.

Ukraińska inteligencja w Polsce

Do wojny, gdy się mówiło o ukraińskiej inteligencji, to spotykało się zazwyczaj drwiący uśmiech i słowa: „kogo oni mają? Trochę księży i paru adwokatów". Dziś trudno byłoby tak twierdzić, bo rozrost, jak w innych dziedzinach, tak i w tej, jest bijący w oczy. Nie będziemy tu brali w naszych zestawieniach pod uwagę inteligencji urzędniczej i nauczycieli, bo te cyfry są trudniejsze do zestawienia, a zresztą urzędnicy i nauczycielstwo, jako czynniki zależne, mniej wpływają na życie narodowe i mniej biorą udziału w ruchu politycznym, niż tzw. wolne zawody. Jak w każdym narodzie tak i u Ukraińców **ilość inteligencji niezależnej, wolnych zawodów świadczy o poziomie kulturalnym danego narodu.** Więc, pomijając urzędników, nauczycielstwo i duchowieństwo, zestawimy cyfrowo zawody: adwokacki, lekarski, inżynierski, kupiecki i dziennikarski. Bierzemy nadto pod uwagę **tylko świadomych Ukraińców, a więc zorganizowanych** w ukraińskich zawodowych organizacjach. Poza zorganizowanymi pozostaje jeszcze cały szereg jednostek, chodzących luzem. Poprawkę dajemy tylko przy inżynierach, gdzie organizacja zbyt szczupłą liczbę obejmuje.

„Sojuz ukraińskich adwokatów" liczy 430 członków, z czego poza województwami południowo-wschodniemi ma kancelarje 9, reszta rozsiana jest po miastach i miasteczkach Małopolski Wschodniej. Najsilniejsze skupienia: Lwów, (45), Stanisławów (15), Tarnopol (15), Przemyśl (13), Sambor (12), Drohobycz (12), Kołomyja (10). W tej zatem dziedzinie (poza Lwowem) **myśmy daleko pozostali w tyle, zdani na łaskę i niełaskę adwokatury żydowskiej.**

„Ukraińskie Lekarskie Towarzystwo" liczy członków 350. Z tego poza granicami trzech województw połudn.-wschodnich 37. Największe skupienia: Lwów (74), Stanisławów (10), **Kraków (10),** Tarnopol (7), Kołomyja (7), Przemyśl (6).

„Ukraińskie Techniczne Towarzystwo" ma członków inżynierów 67, z tego na Wołyń wypada 7, na ziemiach rdzennie polskich osiadło 13, reszta pracuje w wojew. południowo-wschodnich. Tu cyfrę trzeba podać inną, bo ogólna liczba inżynierów Ukraińców wynosi 306. Są to inżynierowie rolniczy i handlowi.

„Sojuz Ukraińskich Kupców" liczy jako członków 631 firm kupieckich, z tego na Wołyń wypada 22, reszta na Małopolskę Wschodnią. Dodać należy, że nie są tu wliczone kooperatywy handlowe po wsiach i miasteczkach, które mają osobny związek i drobni kupcy po małych miejscowościach. Do „Sojuzu U. K." należą **tylko firmy prywatne po większych miastach.** Silniejsze skupienia: Lwów (145), Przemyśl (55), Stryj (32), Drohobycz (24), Złoczów (24), Stanisławów (23), Horodenka (23), Tarnopol (20). W tej dziedzinie **od wojny postęp niebywały i liczba nowych firm ukraińskich ciągle wzrasta** przy równoczesnej likwidacji firm polskich.

Dla **dziennikarstwa** zrobimy inne zestawienie, nie według ilości członków ukr. Towarzystwa dziennikarzy i literatów, lecz według ilości i jakości pism. Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej **wychodzi pism ukraińskich 72.** W tem są: 2 dzienniki, 2 półtygodniki 16 tygodników, 14 dwutygodników, 34 miesięczniki i 5 kwartalników. Poza granicami województw południowo-wschodnich wychodzi tylko 6 pism; reszta więc w Małopolsce Wschodniej (z tego we Lwowie 54). Najwięcej jest pism o charakterze polityczno-społecznym (23), potem idą gospodarcze (8), literacko-artystyczne (7), fachowe (6), dla młodzieży (4), religijne (4) kobiece (3), dla dzieci (3), sportowe (2), humorystyczne (2), — 9 zaś pism określić trzeba jako „różne".

Gdyby się powyższe zestawienia porównało ze stanem przedwojennym, to przyznać się musi, **że we wszystkich omawianych tu dziedzinach życia Ukraińcy postąpili znacznie naprzód.**

Fr .Bł.

Radjo.

TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA. Szósta skolei audycja poświęcona twórczości Chopina przyniesie jedno z nielicznych dzieł kameralnych Chopina — Trio g-moll op. 8, którego styl możnaby określić jako pseudo-klasyczny. Dzieło to, aczkolwiek w twórczości Chopina zajmuje mniej wybitne miejsce, gdzie indywidualność kompozytora nie występuje z właściwym jej wyrazem — dla muzyki polskiej ma epokowe znaczenie. Przez długie lata nie miała polska twórczość kameralna obok tego tria żadnej innej kompozycji, gdyż, ani młodzieńcze kwartety Moniuszki, ani utwory Dobrzyńskiego, nie zasługują na to wyróżnienie. Wykonawcami tej audycji w dniu 9. X. (środa) o godz. 21.00 będą: skrzypaczka I. Dubiska, wiolonczelistka Z. Adamska i pianista J. Lefeld. Audycję, jak zwykle, objaśni prof. uniw. Jag. Dr. Zdz. Jachimecki. Koncert ten od godz. 21.05 transmitowany będzie przez Broadcastingi angielskie.

HARCE DJABLIKA ORATORSKIEGO. — Znany pisarz K. Irzykowski, w swym szkicu „Harce Djablika Oratorskiego" zastanawia się nad znaczeniem i tajemnicą „djablika" oratorskiego, który mówcom takie same płata figle, co „djablik" drukarski autorom. Szkic ilustruje kapitalne lapsusy z okresu pierwszego sejmu ustawodawczego. Audycja ta nadana będzie przez radjostację warszawską dn. 9 października o godz. 21.35 (środa).

MODNE ŚCIEGI TRYKOTAŻOWE. W drugiej swej pogadance dla kobiet na temat ściegów drutowych, p. A. Solska zapozna panie ze sposobem wykonania efektownych ściegów ażurowych, oraz objaśni, w jaki sposób robi się rękawice i skarpetki sportowe. Panie sportsmenki będą mogły zawczasu przygotować sobie przybory do sportów zimowych. Pogadanka nadana zostanie dn. 9 października o godzinie 12.15.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 10 października.

Kraków (283.5). Godzina 6.30—7.50 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00—8.10 Transm. z Warszawy; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57—12.03 Transm. sygnału czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03—13.00 Transm. z Warszawy i Poznania: 13.00 Duety operowe z płyt: 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 14.30—15.15 Przerwa; 15.15—15.30 Transm. z Warszawy; 15.30—15.45 Transmisja z Torunia; 15.45—16.45 Transm. z Warszawy: 16.45 „Cała Polska śpiewa" — koncert w wykonaniu chóru mieszanego; 17.00—17.15 Transmisja z Warszawy; 17.15 Koncert kameralny; 17.35 Utwory Mozarta z płyt; 17.50—18.30 Transm. z Warszawy; 18.30 Odczyt p. t. „Rzym Mussoliniego"; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Piosenki (płyty); 19.00—19.10 „Wśród naszych przyjaciół"; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe: 19.40—22.00 Trans. z Warszawy; 22.00 Recital fortepianowy Egona Petryego; 22.30 Koncert (płyty); 23.00—23.05 Tr. z Warszawy; 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377.4). Godzina 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.10—11.57 Przerwa; 13.00 Asy śpiewacze (płyty); 13.30 Muzyka lekka na płytach: 14.30—15.15 Przerwa; 17.15 Taniec narodowy (płyty): 18.30 „Ostatnie mody"; 18.40 „Informator turystyczny"; 18.45 Piosenki hiszpańskie (płyty): 19.00 „Polska kaplica w rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo" — feljeton; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lok.; 22.30—23.30 Muzyka taneczna na płytach.

Warszawa (1339.3). Godzina 6.30 Pieśń „Kiedy ranne"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty): W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla młodzieży szkół powszechnych; 13.00—13.25 Koncert skrzypcowy; 13.25 Chwilka dla kobiet: 13.30—15.15 Przerwa: 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiad. o eksp. polskim; 15.30 Piosenki w wyk. B. Mierzejewskiego; 15.45 Trio bałałajkowe; 16.00 „Ciocia Katapulta" — opowiadanie dla dzieci; 16.15 Koncert popołudniowy (płyty); 16.45 Koncert z Krakowa; 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce": „Socjalizm polski w walce o niepodległość" — odczyt; 17.15 Muzyka lekka (płyty); 17.50 „Książka i wiedza" — „O dziele Kazimierza Chłędowskiego „Z przeszłości naszej i obcej"; 18.00 Recital wiolonczelowy; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 „Jak spędzić święto?" 18.45 Muzyka lekka (płyty); 19.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień nast.; 19.25 „Kącik dla młodzieży wiejskiej"; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Utwory Jana Straussa w wyk. Ork. Polskiego Radja; 20.45—20.55 Dziennik wieczorny; 20.55 „Samoobrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogadanka; 21.35 Powsz. Teatr Wyobr. słuchowisko „Tempo-tempo": 21.35 „Nasze pieśni"; 22.00 Recital fortepianowy z Krakowa; 22.30—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice (395.8). Godzina 7.50 Program na dz. bieżący; 7.55 Parę informacyj: 13.30 Potpourri z operetek i piosenki (płyty); 14.30—15.15 Przerwa; 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.17 Wiadomości bieżące; 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 „Syn marnotrawny" — odczyt; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Karlikowa poczta"; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna (płyty); 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

—oo—

JANINA TORCZYŃSKA.

Czarne koszule

i różowe oleandry.

„Niepolityczny" feljeton o sprawach politycznych.

W małej miejscowości Cattolica di Romagna roi się od ludności miejscowej — ubranej, i kąpielowej nieubranej, chyba, że się kostjum kąpielowy za ubranie uważa. Wzdłuż ulicy ciągnie się różowa wstęga kwitnących oleandrów, poniżej zaś żałobna taśma czarnych koszul faszystowskich. Policji jawnej i tajnej nieprzebrane mnóstwo. Hałas, zgiełk iście włoski. Z odległości możnaby mniemać: wybuch wulkanu, albo rewolucja: nie, to tylko — „uroczystość narodowa".

Przyjeżdża „Duce", aby odwiedzić swą żonę i córkę. Automobil jedzie dość szybko, ulica faluje, wybuchając raz po raz melodja „Giovinezzy". Teraz! Teraz! Na jedną chwilę widzimy twarz, bardzo zbliżoną typem do Cezara, jakby wykutą w marmurze, bardzo podobnym do betonu. Entuzjazm bije aż w lazurowe, jakby na pocztówce, niebo. — Przejechał. Włosi hałłakują po swojemu dalej.

— A wieczorem — cuda się dzieją świetlane na niebie i na ziemi. Wszystkie statki rybackie, port, molo, plaża iluminowane. Niebo płonie łuną świateł rakietowych. Na plaży czarno od ludzi. A gdzie się zbierze więcej niż dwoje, tam zjawia się zaraz czarny faszysta i słucha, słucha... Nas było kilka osób, i mówiliśmy po polsku, nieznana mowa zaciekawiła tak czarne koszule, że otoczyły nas kręgiem. Ognie sztuczne staczają się po niebie jak gwiazdy spadające, a te prawdziwe niebieskie światła patrzą spokojnie na to widowisko. Widziały już tyle podobnych. Pochody triumfalne wodzów, cezarów, kondotjerów... Nawiasem mówiąc, konny posąg Mussoliniego bardzo jest do Colleoniego podobny. Tylko czasy się zmieniają, role aktorów — nie. Tłum zawsze się entuzjazmuje, gdy mu się da widowisko. „Panem et circenses" (Chleba i igrzysk). A jak zbraknie — „panis", to, „circenses" muszą go zastąpić.

Stendhal opowiada jakto uroczyście, z niesłychanym entuzjazmem witali mieszkańcy pewnego miasta francuskiego Marję Antoninę i jej męża, zacnego Ludwika XVI. — Mer, klucze na tacy itd. Minęło trochę czasu i ten sam tłum witał entuzjastycznie Robespierre'a, za którego sprawą obie wyżej wymienione osoby postradały głowy. Zkolei i Robespierre został skrócony o głowę, wzeszła gwiazda Napoleona, i w temże mieście ten sam tłum z szalonym entuzjazmem witał „boga wojny". Mer, klucze na tacy, mowa itd. Gdy zaś Napoleon wyjechał w celach kuracyjnych na wyspę św. Heleny, tenże sam tłum z tym samym entuzjazmem witał Ludwika XVIII-go.

Nie można zbytnio ufać okrzykom, czy one brzmią: hurra!, vive, czy evviva! Tem bardziej teraz gdy pozostanie w domu podczas manifestacyj prawomyślnych jest źle widziane. Np. niechby tak kto niezaopatrzony w świadectwo lekarskie, nie wziął udziału we wspaniałym pochodzie norymberskim lub nie słychał porywającej mowy Mussoliniego na placu weneckim w Rzymie.

W którą stronę pójdzie pochód norymberski? Jeżeli w kierunku Kłajpedy, to dla Litwinów, którzy gumowemi pałkami przeprowadzali wybory (krzyżacy używali broni siecznej, bo gumy w średniowieczu nie znano), może się to stać katastrofą — planetarną, po której z Litwy zostanie nietyle mgławica ile mgła. Jeżeli zaś w kierunku „Anschlussu", to na Adrjatyku pojawią się statki niemieckie. Ale na to poczeka się pewnie do wiosny. W każdym razie Włochy, które płacą już dość za swoje faszystowskie „państwo w państwie" i za wojnę której dotąd jeszcze nie „wypowiedziano" oficjalnie, mogą zapłacić nietylko lazurem Adrji, lecz i szafirem „mare nostro". Chyba, że odstąpią Anglji swe koncesje naftowe, po Anglikach dzięki nagle zmarłemu królowi Fejsalowi odziedziczone, a w Iraku leżące.

Bo nafta rządzi światem, a drogi dyplomacji są niezbadane.

Różowe kwiaty oleandrów zmieniły się w krople krwi — bezbronnego narodu.

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Środa 9-go: Dionizego areop. bisk., Ludwika wyzn., Jana Leonarda wyzn.
Wschód słońca 5:54, zachód 17:02.
Długość dnia 11 godzin i 8 minut.

Czwartek 10: Franciszka Borgiasza, Samuela męcz., Paulina bisk.
Wschód słońca 5.55, zachód 17.00.
Długość dnia 11 godzin i 5 minut.

—:000:—

WOJEW. RACZKIEWICZ UKOŃCZYŁ URLOP. P. Wojewoda krakowski Wł. Raczkiewicz powrócił z dwutygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

CZY BĘDĄ REDUKCJE W UBEZPIECZALNI SPOŁ. W związku z wypowiedzeniami, które pracownicy Ubezpieczalni Społecznych w Polsce otrzymali z dniem 1 bm. mówi się o poważnych redukcjach personelu. Redukcji ulec ma na terenie całego państwa około 700 pracowników tej instytucji. Nie wiadomo narazie w jakim stopniu redukcja ta dotknie pracowników krak. Ubezpieczalni Społecznej.

WPISY NA UNIW. JAG. JESZCZE NIE UKOŃCZONE. Oficjalny termin dokonywania wpisów w kancelarjach poszczególnych dziekanatów na Uniwersytecie Jagiellońskim minął z dniem 5 bm. Faktycznie wpisy nie zostały jednak jeszcze ukończone. Przed dziekanatami filozoficznym i prawniczym stały jeszcze we wtorek długie ogonki wpisujących się. Do tej pory liczba studentów, którzy wpisu dokonali wynosi około 4.700 osób. Spodziewać się należy, że podniesie się ona w dniach najbliższych, gdy napłynie młodzież, która kończy służbę wojskową. Dla tych kandydatów wyznaczono na wydziale lekarskim egzamin wstępny na 15 bm.

KURS LITURGICZNY DLA DUCHOWIEŃSTWA odbędzie się w Poznaniu w dniach od 5—7 listopada br. Bliższych informacyj udziela Związek Kapłanów „Unitas". Poznań. Al. Marcinkowskiego 23, III.

195 ZŁ. 66 GR. dochodu przyniosła loterja Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, zorganizowana 18 marca br. Zebraną kwotę przeznaczyło Stowarzyszenie na ubogich chorych zamieszkałych w dzielnicach Śródmieście, Stradom i Wawel.

POŚWIĘCENIE NOWEGO LOKALU ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADJA. Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radja została przeniesiona do nowej, pięknej siedziby przy ul. Pędzichów. Boczna 6. W niedzielę 6 bm. odbyło się w ramach domowych, poświęcenie nowego lokalu Rozgłośni, którego dokonał Ks. Kan. Mgr. H. Weryński, wygłaszając przy tej sposobności do pracowników Rozgłośni okolicznościowe przemówienie.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło deser. 3—3.40, zwyczajne 2.80—3. jaja świeże sztuka 0,09—0.10, buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10, marchew 0.08—0.10, cebula 0.15—0.20, pietruszka 0.20—0.25, seler 0.25—0.30, ziemniaki 0,07—0.08, pomidory 0,15—0.20, jabłka komp. kg. 0.25—0.30, deserowe 0.40—0.60, gruszki komp. 0,25—0.40, deser. 0.60—1, śliwki zwycz. 0.25—0.35, węg. kraj. 0.60—0.90, zagr. 1—1.20, bruśnice litr 0.70—0.80, gęś żywa sztuka 3.50—5, bita 3—4.50, indyk i indyczka 3—7, kaczka żywa 1.80—3. kura żywa 2.50—5, kurczęta para 2—3.50.

ZNIŻKOWA TENDENCJA NA TARGOWICY. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie ogółem 1922 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 45 do 65 gr., woły 52—66; krowy 30—55; jałówki 46—61; cielęta 52—98, nierogacizna od 0.85—1.30 zł., bitej wagi nierogacizna: od 1.00—1.35 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1904 sztuk, na konsumcję innych gmin 18 sztuk. Ceny wszystkich gatunków o tendencji lekko zniżkowej.

KRADZIEŻ W RZEŹNI MIEJSKIEJ. W nocy z 6 na 7 bm. nieznani sprawcy dostali się do rzeźni miejskiej skąd skradli na szkodę Stanisława Prochowskiego, ośm skór bydlęcych, wartości około 100 zł.

———000———

„STANOWISKO TECHNIKA W ŻYCIU GOSPODARCZEM B. GALICJI" Odczyt na powyższy temat wygłosi w piątek 10 bm. w krak. Tow. Technicznem, Straszewskiego 28, sen. K. Rolle. Początek o godz. 19.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH KOŚCIOŁÓW I ZABYTKÓW NA WESOŁEJ, kość. św. Mikołaja, kość. Niepokalanego Poczęcia (św. Łazarza) i in., odbędzie się w środę, dn. 9 bm. jako 37-a wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież szkolna 40 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed kość. św. Mikołaja (ul. Kopernika).

—:000:—

Jak rozwiązać problem mieszkaniowy dla urzędników

(B) Znana jest powszechnie zasada ekonomiczna, która zezwala ludziom o stałych dochodach wydawać 20 proc. z tych dochodów na czynsz.

W dzisiejszych czasach o stałych (i to pod znakiem zapytania) dochodach może mówić urzędnik. Jak ta „stałość" dochodu wygląda w rzeczywistości, wiemy wszyscy, ale dzisiaj tylko urzędnik może mniej więcej jakoś kalkulować i żyć z miesiąca na miesiąc, podczas gdy człowiek wolnego zawodu musi żyć z dnia na dzień. W Krakowie mamy kilkanaście tysięcy rozmaitych urzędników państwowych, komunalnych, prywatnych. Większość tych urzędników pobiera swoje wynagrodzenia miesięczne w wysokości od 100 zł. do 400 zł.

Najwięcej jest urzędników płatnych po: 100 zł., 120, 160 zł. Wedle więc zasad ekonomicznych urzędnicy ci powinni płacić za mieszkanie miesięcznie po 20 zł., 24 zł. i t. d. aż do 80 zł. od tych którzy pobierają po 400 zł. miesięcznie. Wiemy wszyscy dobrze, że **mieszkań po: 20, 30, 40 zł. wogóle niema.** Za zł. 80 miesięcznego czynszu może uda się urzędnikowi o wysokich poborach zdobyć gdzieś dwa pokoiki z kuchnią. Co mają robić ci biedacy, którzy pobierają niższe jak 400 złotowe pobory? **Gdzie ludzie ci mają mieszkać? Chyba ich władze przełożone zdają sobie sprawę, że nie można przechodzić obok tak doniosłych spraw, które przecież wiążą się z podstawowemi zagadnieniami fundamentów państwowych.**

Urzędnik jest przecież tym czynnikiem, który w maszynie państwowej jest niezbędny. Jeśli urzędnik ten, nie mając gdzie mieszkać, gdyż mieszkania niema za co nająć, przygnieciony troskami bezdomności pracuje źle, nie można mu tego brać za złe.

Dążymy do kompresji budżetowej, wszyscy musimy zaciskać pasa. Zgoda. O podwyżkach płac urzędniczych nie może być mowy. Słusznie. Ale musi Rząd coś postanowić, aby nie podwyższając swemu pracownikowi poborów, zapewnił mu za te pobory egzystencję, **aby pracownik państwowy czy komunalny najniższej kategorji miał zapewniony bodaj dach nad głową.**

Co zatem począć? Właściciele realności utrzymują, że czynsze są niższe, jak przed wojną. Może być, że jest tak, może nawet właściciele realności mają słuszność, ale przyznać muszą, że **nie jest w porządku, że kilka tysięcy ubikacji stoi próżnych w Krakowie,** muszą przyznać, że **nie może być równowagi społecznej, gdy urzędnik pobierający od 100 zł. do 300 zł. niema prawa mieć dachu nad głową,** bo odliczywszy 20 proc. swych poborów na czynsz nie jest w stanie za tę kwotę wynająć najskromniejszego mieszkania.

Cóż więc począć z tą sprawą skoro niema z czego podnosić poborów urzędniczych, czy też opłacać im mieszkania z funduszów rządowych, a urzędnicy muszą mieszkać? **Stan ten jest podobny do stanu wojennego, pozostaje rekwizycja wolnych mieszkań dla urzędników po ustalonych czynszach przez rząd, wedle normy 20 proc. od stałych dochodów.**

Jest też drugie wyjście. **Wystawienie drewnianych kompleksów domów dla urzędników z funduszów rządowych, czy komunalnych.** — Kompleksy te mogą stawiać bataljony Junaków, lub saperów. Parcele są. Budulca rządowego pod dostatkiem. W takich kompleksach urzędnik pobierający 160 zł. miesięcznie musi otrzymać mieszkanie za 32 zł. miesięcznie, bo **tylko tyle jest w stanie płacić ze swoich poborów.** Sprawa jest niezmiernie ważną i piekącą, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że urzędnicy będą musieli się znaleść na bruku.

Jak dzisiaj wyglądają te sprawy. Gdzie i zaco mieszkają urzędnicy niższych i średnich kategorji. Urzędnik, pobierający 300 zł. miesięcznie musi zapłacić 100 zł. za mieszkanie, pozostaje mu na resztę wydatków 200 zł. Jeśli ten urzędnik ma dwoje dzieci, **panuje w takim domu nędza.** Dzieciaki niedokarmione, nędza i długi wszędzie. Nie trzeba przecież udawadniać, że u tego przykładowego urzędnika z poborami 300 zł. gdyby ten urzędnik mógł otrzymać mieszkanie za: 30 zł., 40 zł. czy nawet 60 zł., pozostałoby mu na inne wydatki nie 200 zł. ale 270, albo 250, albo 240 zł. miesięcznie, co przy skromnych wymaganiach naszych pracowników stanowiłoby wielką ulgę dla tego przykładowego urzędnika i jego rodziny.

Jest gospodarczo źle, niema widoków na najbliższe miesiące, by było lepiej, znaleźliśmy się wszyscy na froncie nędzy i wszyscy musimy walczyć jak na wojnie. Konieczną jest jednakże **odbudowa sumienia ludzkiego, etyki chrześcijańskiej,** które to cnoty skutkiem wojny i załamania się powojennego zostały mocno nadwyrężone.

Dzień tragicznych wypadków.

Wtorek upłynął w Krakowie i okolicy pod znakiem tragicznych wypadków. O g. 6 rano 22-letni mężczyzna, nieznanego nazwiska, **rzucił się z drugiego piętra** jednej z kamienic przy ul. Felicjanek. Odniósł on szereg ran tłuczonych, oraz doznał wstrząsu mózgu.

O godz. 11 rano **Marja Kasperczyk lat 45 z Trzcianowic, przejechana została przez auto ciężarowe,** u zbiegu ulic Szlak i Długa.

O godzinie 12-tej 80-letni A. Kwiatkowski spadł w domu przy ul. Kasztelańskiej 24 z drabiny. Nieszczęśliwy wpadł do kotła **z gorącym terem i uległ ciężkim poparzeniom.** — Wszystkie trzy ofiary nieszczęśliwych wypadków odwieźli lekarze Pogotowia Ratunkowego do szpitala, gdzie jedna z nich, **Kasperczykowa zmarła.** Szofer, który przejechał Kasperczykową został aresztowany.

Tego samego dnia na szosie, prowadzącej z **Kielc do Białogonu** 18 letnia **Zofja Kowalska** ze wsi Ubno została **zabita** na miejscu przez **przejeżdżający autobus.**

Na tej szosie, w odległości 1 km. od Kielc **samochód najechał na rowerzystę J. Richtscheida.** Rowerzysta uderzywszy głową o chłodnicę samochodu odniósł ciężką ranę. Richtscheida przewieziono do szpitala.

W Zagnańsku pod Kielcami w czasie budowania szopy, runęło z wysokości 7 metrów **rusztowanie** na którem znajdowało się **8 robotników.** Skutki wypadku były **fatalne.** Jednego z robotników odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. — Dwu innych odniosło ciężkie rany, pozostałych 5 lżejsze obrażenia.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 9 października: „Azais".
Czwartek 10 października: „Stare wino szumi".
Piątek 11 października: „Iwan Groźny".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wacuś" (A. Dymsza).
WANDA: „Dwie Joasie".
APOLLO: „Mały pułkownik".
SZTUKA: „Baboona".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety". (Jan Kiepura).
STELLA: I. Nocne życie bogów; II. Czarny kot (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Weronika".
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni" na scenie rewia: „Lot w śmiechosferę".

—:000:—

Odnawianie grobowców.

W związku ze zbliżającem się „świętem Umarłych" Zarząd miejski przypomina obowiązek odnawiania grobowców, nagrobków, pomników i t. p. na cmentarzach miejskich. — W szczególności należy usunąć obluźnione kamienie, popękane ściany i przebudować lub wymienić płyty grobowe. Zarazem zwraca się uwagę, że grobowce, nagrobki, pomniki i t. p. winny być utrzymywane stale **w należytym porządku i czystości,** oraz **odpowiednio konserwowane** tak, by stan ich nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. **Winni niewłaściwego utrzymywania grobowców, nagrobków, pomników, cmentarnych i t. p. ulegną karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3.000 zł., niezależnie od zastosowania względem opornych środków przymusowych.** Równocześnie Zarząd miejski komunikuje, że z końcem października br. specjalna komisja techniczna przeprowadzi na cmentarzach miejskich **badanie stanu grobowców i pomników, oraz zarządzi usunięcie części zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.**

Pięćdziesiąta rocznica założenia Krak. Chóru Akademickiego.

Termin obchodu złotego jubileuszu Krak. Chóru Akad. odroczony swego czasu spowodu żałoby po zgonie śp. Marsz. Piłsudskiego ustalony został ostatecznie **na dzień 9 i 10 listopada.** Komitet jubileuszowy, pozostający pod protektoratem Rektora Uniw. Jag., dokłada usilnych starań, by obchód ten stał się nietylko miłem wspomnieniem b. członków Chóru, rozprószonych dziś po całej Polsce, lecz również wielkiem świętem pieśni, która stanowiła w czasach niewoli jeden z poważniejszych czynników w budzeniu wśród młodzieży akademickiej ideałów narodowych. Zgłoszenia kierować należy na ręce Przewodniczącego adw. dr. St. Rowińskiego, Kraków, ul. Jabłonowskich 3.

Próby utworów, jakie wykonane będą na koncercie jubileuszowym przez dawniejszych i obecnych członków Chóru Akademickiego już się rozpoczęły i odbywają się we środy i soboty o godzinie 20-tej w sali Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego pl. Szczepański.

Nieobecność świadków uniemożliwiła przeprowadzenie rozprawy.

We wtorek miała odbyć się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciw **Abrahamowi Ickowi Kleinmanowi,** 31-letniemu krawcowi który w lutym br. **strzelił dwukrotnie do swej teściowej Gusty Weinigerowej.** Na rozprawę nie stawili się świadkowie, skutkiem tego została ona odroczona. Równocześnie trybunał, któremu przewodniczył sędzia **Solecki,** ukarał świadków, którzy się nie stawili do Sądu grzywną.

———000———

Śmiertelny finał libacji w majątku ziemskim.

W październiku ub. roku powrócił z Czechosłowacji **Fr. Raciborski,** administrator majątku Niedźwiedź w kieleckiem, należącego do hr. Wodzickich. Z tej okazji **urządził** on libację, w czasie której przyszło między nim, a jego kolegą **Ant. Maklewskim** do sprzeczki. Zakończyła się ona strzałem oddanym przez Raciborskiego. **Maklewski zraniony** został w brzuch i w kilka dni **później zmarł. Raciborskiego** skazał sąd w Kielcach **na 3 lata więzienia.** Wczoraj rozpatrywał jego sprawę Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego **Gardulskiego.** Sąd Apel. zmienił wyrok pierwszej instancji i skazał **Raciborskiego na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 5,** oraz na zapłacenie odszkodowania w kwocie 800 złotych.

Sport

OSTATNIE KONKURSY W ŁAZIENKACH. W Łazienkach odbyły się ostatnie konkurencje w międzynarodowych konkursach hippicznych. Konkurs pożegnalny wygrał Smolensky (Austrja) przed Beaudiun (Belgja). W konkursie zwycięzców pierwsze miejsce zajął por. **Brandt** (Niemcy) przed mjr. Szoslandem.

Życie gospodarcze

Dodatki dla dzieci robotników i renty sieroce.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, **ubezpieczeni** (pracownicy umysłowi i robotnicy) **korzystający z zasiłku** chorobowego i **mający na utrzymaniu więcej, niż dwoje dzieci, otrzymują dodatki do zasiłku chorobowego w wysokości 5 proc. przeciętnego dziennego zarobku na każde dziecko, poczynając od trzeciego,** z tem, że zasiłek wraz z dodatkiem nie **może** przekraczać 65 proc. tygodniowego przeciętnego zarobku.

Robotnik otrzymujący rentę inwalidzką, **starczą** lub wypadkową (jeśli utracił conajmniej 66 2/3 proc. zdolności do zarobkowania), ma prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości 1/10 części renty.

Prawo do **renty sierocej** poinwalidzkiej powstaje z dniem śmierci osoby, po której renta ta przysługuje. dla sierot zaś. które przyszły na świat po śmierci tej osoby. z dniem ich urodzenia. Renta sieroca poinwalidzka wynosi 1/5 renty. którą pobierał lub do której miałby prawo zmarły. Jeżeli sieroty nie mają ani ojca ani matki. sumę rent sierocych podwyższa się o 15 proc. Renta sieroca wypadkowa wynosi również 20 proc., a dla sieroty bez ojca i matki — 25 proc. zarobku miesięcznego. według którego ubezpieczony miał prawo do renty.

Renta sieroca poinwalidzka lub renta sieroca wypadkowa należy się sierotom-chłopcom do 17-go, a dziewczętom do 18-go roku życia. Sierotom niezdolnym do zarobkowania wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej należą się renty również po przekroczeniu tego wieku przez cały czas trwania tej niezdolności, pod warunkiem jednak. że niezdolność ta zaistniała przed osiągnięciem 17-go, wzgl. 18-go roku życia. Dla sierot. które kształcą się w szkołach publicznych lub posiadających prawo publiczności. przedłuża się pobieranie renty do 21 roku życia. a jeśli sierota kształci się w szkołach wyższych — do 24 roku życia.

Wzrost kosztów utrzymania we wrześniu.

Według Głównego Urzędu Statystycznego komisja do badania zmiany kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 7 om. ustaliła, że **koszty utrzymania rodziny pracowniczej. złożonej z 4 osób w miesiącu wrześniu wzrosły o 0.8 proc. w stosunku do sierpnia b. r.**

Spadek konsumcji piwa.

Konsumcja piwa we wrześniu **uległa, ze względów sezonowych zmniejszeniu,** wynosiła bowiem według danych Związku Browarów i Słodowni R. P. **98.000 hl., wobec 127.000 hl. w sierpniu** i 122.000 hl. w lipcu r. b. **Również w stosunku do września 1934 r. sprzedaż piwa w Polsce uległa zmniejszeniu,** a mianowicie o 13.000 hl.. czyli o 11.7 proc.

Sprzedaż piwa w pierwszych trzech kwartałach r. b. wyrażała się cyfrą 844.000 hl., co oznacza w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku spadek o 35.000 hl., czyli o 3.9 proc.

———00()00———

Ceny giełdowe zboża.

Na targu zbożowym i towarowym w Krakowie we wtorek dnia 8 października płacono następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. 18.75—19.25, biała 18.25—18.50; targowa stand. 17.25—17.75; Żyto dworskie 14—14.50; targowe 13.50—13.75; Owies dworski 15.50—16; targowy stand. 14.50—15; Jęczmień dworski 15—17; targowy 14.25—14.75.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 35—38; pół Wiktorja 29—31; Fasola cukr. biała (jasiek) 40—44; biała 23—25; klockowa 24—25; długa 24—26; Wachtel 24—25; Bobik 17.50—18.50; Lubin żółty 10—10.50; niebieski 9.50—9.75.

Artykuły pastewne. Siano słodkie nowe 7.75—8.25; średnie 7—7.50; kwaśne 5—5.50; potraw 5—6.50; Koniczyna pastewna nowa 9.50—10.50; Słoma dł. 4.50—5; Ziemniaki stołowe 4.25—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 40—41; Rzepik czyszczony letni słodki z workiem 37—38; Mak niebieski z workiem 53—55; Kminek kraj. czyszczony 72—76.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 36.50—37.50; gat. IB st. wym. 0-45% 33.50—34.50; gat. I razowa 0-90% 23—24; Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55% 23.50—24; razowa 0-90% 19—19.50; Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55% 24—24.50; Otręby żytnie stand. 8.25—8.50; średnie 8.25—8.50; Perłówka 0-0000 36—38; Pęcak fabr. z workiem 22—23; chłopski bez worka 20—20.50; Siekanka jęczm. fabr. z workiem 23—24; chłopska bez worka 20.50—21; Kasza jaglana fabr. 28—29; chłopska 25—27; tatarczana cała 32—34; łamana 30—32.

Tendencja silna; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Działalność Kościoła Katolickiego

w oświetleniu Międzynarodowego Biura Pracy.

Podobie. jak w latach ubiegłych. tak i w tym roku Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie przy Lidze-Narodów wydało sprawozdanie p. t. **„Rok społeczny 1934/35"**, dając w nim przegląd głównych zdarzeń socjalnych z roku ubiegłego. W sprawozdaniu tem, M. B. P. poświęca jeden rozdział **działalności Kościoła katolickiego;** przytacza go paryska „La Croix".

Główny wysiłek katolików w 1934 r. — według sprawozdania — był skierowany na pogłębianie „porządku moralnego". Papieże, potępiając tak surowo kapitalizm materjalistyczny w encyklikach „Rerum Novarum" (1891 r.) i „Quadragesimo Anno" (1931). wyrazili pogląd, że bez zmiany dusz nie da się poprawić ustroju. Nie należy się więc dziwić — czytamy w sprawozdaniu M. B. P. — że Konfederacja Francuskich Robotników Chrześcijańskich (C. F. T. C.) w uchwałach powziętych na swoim Kongresie w r. 1934 r. stwierdza, że organizacja według zawodów (korporacyjna) polecana przez Piusa XI. **pozwala człowiekowi „osiągnąć tu na ziemi cel w życiu osobistem, rodzinnem i społecznem i zrealizować szczęście wieczne"**, a dalej. że „Federacja Narodowo-Katolicka" we Francji (gen. Castehrau) stwierdziła. iż zawód (ujęcie wszystkich członków zawodu w stan) dominuje „nad produkcją w całej swej wielkości tak, jak człowiek dominuje nad materją".

Z powyższych tych względów. fakty na pozór czysto religijne, jak Jubileusz Odkupienia lub Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires. **mają również wielkie znaczenie z punktu widzenia społecznego,** gdyż wywierają wpływ moralny, który jednocześnie skłania ludzi do przejmowania nauki społecznej Kościoła.

Na pierwszy plan działalności katolików w 1934 r. wysuwa się — czytamy w sprawozdaniu M. B. P. — **wychowanie katolików w nauce społecznej**. I tak francuski „Tydzień Społeczny" odbyty w 1934 r. w Nicei obradował pod hasłem: **„Ustrój społeczny a wychowanie"**. Olbrzymią działalność wychowawczą prowadziły organizacje katolickiej młodzieży robotniczej w szeregu krajów znanej pod nazwą **„ruchu jocistów"** (J. O. C.). Na czoło wybija się katolicka młodzież belgijska, za nią zaś kroczy katolicka młodzież francuska.

Niezwykle doniosłą rolę w działalności katolickiej w 1934 r. odegrała **„Akcja Katolicka"**. Prowadzona. z wytrwałością już od 12 lat, rozszerzyła się prawie w całym świecie katolickim. We wszystkich krajach, gdzie katolicy reprezentują pewną siłę, tworzą jedną organizację. ta zaś dzieli się na organizacje djecezjalne, rozpadające się na stowarzyszenia kobiet, mężów, młodzieży męskiej i żeńskiej. Działalność „Akcji Katolickiej" ma charakter religijny, co nie **pozostaje jednak bez wpływu na akcję społeczną.** W jakim stopniu „Akcja Katolicka" wpływ ten wywrze trudno jest jeszcze w tej chwili — pisze sprawozdawca K. B. P. — przewidzieć. „Akcja Katolicka" walczy o podniesienie moralności we współczesnem życiu. i toczy w tej dziedzinie energiczną walkę, która np. w Stanach Zjednoczonych przyczynia się do umoralniania teatru, radja itp. Przyszłość wykaże czy ta działalność „Akcji Katolickiej" mająca na celu oczyszczenie życia publicznego doprowadzi do odnowienia ustroju społecznego.

Oprócz tej działalności hierarchja kościelna wydawała zbiorowe listy pasterskie, z których wiele dotyczy problemów społecznych. Często te listy pasterskie mają **charakter komentarzy** zasad nauki katolicko-społecznej. wyłożonych w społecznych encyklikach papieskich (R. N. i Qu. A.). W sprawozdaniu zacytowany jest **list biskupów amerykańskich poruszający problem społeczny jak również list kardynałów i biskupów francuskich, traktujący o stowarzyszeniach zawodowych.**

Ze sprawozdania, **które** wyżej w streszczeniu przytoczyliśmy należy wnosić, iż Międzynarodowe Biuro Pracy zdaje sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości katolickiej akcji społecznej i jej rolę w życiu państw należycie ocenia. **K. T.**

"Próba stabilizacji — niewskazana".

OBRADY MIĘDZYPARLAMENTARNEJ KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Londyn, w październiku.

Na kilka godzin przed otrzymaniem przez Foreign Office depeszy o przekroczeniu przez wojska włoskie granicy Abisynji — otwarta została w Londynie niezwykle uroczyście **międzyparlamentarna konferencja gospodarcza,** w której między innemi wzięła również udział delegacja polska. Król Jerzy nadesłał specjalne orędzie. w którem podkreślił doniosłość prac konferencji w okresie, w którym zaobserwować się dają oznaki ożywienia i poprawy gospodarczej. Obrady konferencji mają być niejako podkreśleniem tego momentu. że lepsza przyszłość gospodarcza może być osiągnięta nie przez izolację. lecz jedynie i wyłącznie przez ścisłą współpracę, w której interes każdego kraju mieści się w ramach dobrobytu całej ludzkości.

Optymizm orędzia królewskiego **przytłumiło jednak przemówienie kanclerza skarbu Neville Chamberlaina,** który powitał uczestników konferencji w imieniu rządu brytyjskiego. — Oświadczył on, że lata ostatnie przyniosły w dziedzinie gospodarczej **niezwykłe komplikacje problemów światowych.** Kryzys pozwolił jednak na wyciągnięcie pewnych wniosków i świat otrzymał tę przestrogę, że tylko wspólnota gospodarcza odrodzić może dobrobyt. Ta świadomość zbliża nas jednocześnie do momentu wspólnych wysiłków. Druga część przemówienia kanclerza skarbu była jednak zaprzeczeniem tego optymizmu w dziedzinie walutowej. Oświadczył on. że w okresie napięcia politycznego w Europie. każda **próba stabilizacji walut byłaby niewskazana.**

Podkreśleniem tego stanowiska rządu angielskiego był również obszerny referat przewodniczącego delegacji francuskiej, byłego ministra finansów, Germain Martin. Germain Martin podkreślił konieczność odbudowy międzynarodowego frontu złotej waluty. Jednocześnie zaznaczył on z naciskiem. że **nadzieje na szybkie rozwiązanie tego problemu nie są usprawiedliwione.** Coprawda. zdaniem **jego,** coraz większa liczba państw zaczyna **odczuwać** potrzebę stabilizacji pieniądza i **powrotu** do złotej waluty, jednocześnie jednak **każdy z tych krajów, inaczej wyobraża sobie ten doniosły proces i to stanowi zasadniczą trudność.** Nie wynika stąd bynajmniej, aby należało zaniechać dążeń do porozumienia, ponieważ **wojna** walutowa przynosi wszystkim więcej **szkód,** aniżeli korzyści. Najbardziej wskazaną **drogą** byłyby tu **rokowania pomiędzy bankami emisyjnemi i ministerstwami finansów poszczególnych państw.** Rokowania te stanowiłyby przygotowanie dla konwencji międzynarodowej. Konwencja taka nie mogłaby jednak ograniczyć się tylko do Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji. Porozumienie musiałoby ustalić parytet i przewidzieć dokładnie skomplikowany mechanizm funkcjonowania goldstandardu. przyczem ścisła współpraca banków emisyjnych i likwidacja obecnych trudności w międzynarodowym obrocie towarowym byłaby niezbędnym czynnikiem przygotowawczym dla tej doniosłej reformy.

Poza zagadnieniami walutowemi konferencja przepracowała szereg **zagadnień z dziedziny rolnej,** zwłaszcza poświęconych problemom Europy środkowej. Sprawy te referował przewodniczący delegacji czeskiej min. rolnictwa dr. Milan Hodża. Podkreślił on dążenia państw środkowo-europejskich do gospodarczej i społecznej odbudowy i zaznaczył, że wszystkie prawie bez wyjątku państwa. znajdujące się pomiędzy dwiema wielkiemi płaszczyznami gospodarki planowej (Rosja i Niemcy) potrafiły utrzymać zasadę indywidualnej inicjatywy. Ten bowiem system kolaboracji gospodarczej stanowi ważny czynnik postępu gospodarczego i kulturalnego, o ile podporządkowany jest interesom ogólnym. Pomimo wielkich wydarzeń politycznych. obrady konferencji wzbudziły w Anglji duże zainteresowanie.

Bys.

Włochy krytykują postanowienie Rady Ligi.

Genewa, 8. 10. (PAT.) Sekcja informacyjna sekretarjatu Ligi Narodów komunikuje, że przewodniczący Rady Ligi Narodów otrzymał od bar. Aloisi'ego pismo następującej treści:

„W związku z decyzją, przez którą Rada podczas wczorajszego posiedzenia nie uwzględniła mej prośby **o odroczenie dyskusji nad raportem komitetu 6-ciu, sprawa wygłoszenia expose włoskiego ze względu na które prosiłem o odroczenie stała się nieaktualna.** Sposób. w jaki umotywowano odroczenie mej prośby, dowodzi. że Rada spowodu i naskutek okoliczności. których nie chcę poddawać dyskusji, **uznała za zbyteczne wysłuchać najbardziej zainteresowanej strony.** Wyrażam żal. że metoda. **będąca w zupełnej sprzeczności z najbardziej elementarnemi zasadami wszelkiej procedury (?) przyjęta została przez Ligę po raz pierwszy w stosunku do mego kraju. Czynię wszelkie zastrzeżenia co do późniejszych decyzyj mego rządu w tej sprawie.** Mam zaszczyt prosić o podanie powyższego pisma do wiadomości członków Rady. Zechce pan przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku. (—) Aloisi".

Genewa, 8. 10. (PAT.) **Rzeczoznawcy francuscy i angielscy przybyli do Genewy celem zastanowienia się nad zastosowaniem sankcyj. Pierwsza ich konferencja odbędzie się dziś popołudniu.**

———•———

Tymczasem Rzym manifestuje...

Rzym, 8. 10. (PAT.) Dla uczczenia zajęcia Adui. odbyła się wczoraj wieczorem w Rzymie **olbrzymia manifestacja.** Na ulice wyległy olbrzymie tłumy publiczności z **pochodniami, sztandarami i transparentami.** Z okolic Rzymu z Lacium **przybyło na samochodach tysiące faszystów.** Na transparentach widniały napisy w rodzaju **„Dziś Adua — jutro Addis Abeba", „Jesteśmy jedynymi sędziami swoich spraw".** Niesiono również karykatury skierowane przeciwko Abisyńczykom, **rzadziej przeciwko Anglikom.** Punkt kulminacyjny manifestacji odbył się na placu Colonna. Przed gmachem ambasady francuskiej orkiestry odegrały „Giovinezz'ę" i „Marsyljankę". Po zakończeniu manifestacji, tłumy **rozeszły się według dzielnic miasta.** Dla zapobieżenia incydentom **dokoła ambasady angielskiej wzmocniono posterunki policji.** Entuzjazm, jaki panował wczoraj w Rzymie, **da się porównać z nastrojem z r. 1922 po zajęciu Rzymu przez faszystów.**

W okolicy Adui toczą się zacięte walki.

Berlin, 8. 10. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu: Urzędowe źródła włoskie stanowczo zaprzeczają pogłoskom o tem, **jakoby Abisyńczycy odebrali Aduę.** Sytuacja na froncie Adui, według oświadczeń włoskich, **jest dobra,** jednakże twierdzą tu, że **w okolicy Adui toczą się walki o charakterze regularnej bitwy i że Abisyńczycy stawiają zacięty opór.**

Włosi przygotowują nową bazę wypadową.

Rzym, 8. 10. (PAT.) Pierwszy rozdział kampanji w Afryce wschodniej został zamknięty **przez zajęcie wszystkich punktów, które stanowiły cel usiłowań włoskich.** Przed decyzją

w sprawie dalszego posuwania się sztab włoski wyda zapewne rozkaz zatrzymania się na pewien czas, niezbędny dla zorganizowania zdobytego terenu i przygotowania nowej bazy wypadowej. Obecna linja frontu północnego przechodzi na zachodzie między Axum i Aduą i podnosi się na północ do Entiscio i idzie na wschód aż do Adigrat. Front włoski znajduje się przed masywem, mającym kształt kulisty. Szczytowym punktem tego masywu jest Amba Augher. Na tej linji wzgórz organizują się siły abisyńskie, co tłumaczy, że podczas swego marszu Włosi napotykali tylko mniej lub więcej liczne bandy. Obecnie jest rzeczą najważniejszą naprawa systemu dróg, który dzieli obecnie zajętą linję od granicy Erytrei.

Wbrew niektórym informacjom zagranicznym, liczba zabitych podczas walk dotychczasowych nie jest zbyt wielka. Samoloty użyte w akcji wojennej nie są ostatniego typu. Ogółem w Afryce wschodniej znajdują się 27 eskadr czyli około 300 samolotów. W kierunku rzeki Taccage, gdzie koncentrują się wojska abisyńskie, wysłano rekonesans.

Miasto Axum zdobyte przez Włochów.

Tel. Pol. Agencji Telegr.

Londyn, 8 października. Reuter donosi z Addis Abeby, że miasto Axum wpadło w ręce Włochów.

Tubylcy przechodzą na stronę abisyńską.

Londyn, 8. 10. (PAT). Reuter donosi z Addis Abeby: rząd abisyński zapewnia, że liczni tubylcy z Erytrei dezerterują z armji włoskiej, przekraczają granicę i uciekają do Abisynji w okręgu Makala, unosząc ze sobą karabiny maszynowe. Dedjasmacz Ajeby jeden z dowódców abisyńskich posuwa się naprzód wgłąb Erytrei. Donoszą o tem wiadomości ze źródeł nieurzędowych.

Ras Sejum zawiadomił telegraficznie, że że wziął do niewoli pułkownika i 30 oficerów wojsk włoskich. Negus nie pozwolił na przewożenie jeńców do Addis Abeby, aby widok ich nie drażnił ludności.

Addis Abeba 8. 10. (PAT). W rejonie Makalu przeszło na stronę Abisynji 50 askerów włoskich ze swoim dowódcą, przynosząc karabiny maszynowe. Również pod Agame przeszło na stronę abisyńską 200 tubylców z wojsk włoskich z karabinami maszynowemi.

—:000:—

Akcja wojenna toczy się na czterech frontach.

Addis Abeba, 8. 10. (PAT). Informacje nadchodzą z różnych frontów rozmaitemi drogami.

Z frontu północnego wiadomości są najbardziej skąpe, gdyż linja telefoniczna Adua — Makale — Dessje jest zerwana. Telefon na linji Addis Abeba — Harrar Dzidzigga działa bez przerwy. Ataki lotników włoskich wymierzone są głównie przeciw linjom komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Na froncie północnym i południowym wojska abisyńskie zgodnie z otrzymanemi rozkazami cofnęły się tracąc styczność z przeciwnikami. Marsz wojsk włoskich naprzód w prowincji Tigre trwa w kierunku na zachód od rzeki Takaze. Potwierdza się wiadomość o zajęciu Aksum przez wojska włoskie. Wojska włoskie posuwają się naprzód w kierunku Tekele — Amimanot. Wojska włoskie znajdują się w odległości 3 km. na południe od Adigrat.

Na froncie wschodnim w rejonie góry Mussa-Ali panuje spokój.

Na froncie południowym wojska włoskie idą naprzód w dwu kierunkach: od bazy Dolo-Jat do rzeki Ganale-Daria i od Gorahi na północ do Sasa-Baneh. Ado, na północ od Ual-Ual zostało wczoraj zajęte przez Włochów.

Do starcia między głównymi siłami nie doszło.

Addis Abeba 8. 10. (PAT). Według posiadanych tu wiadomości sytuacja na froncie w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, że w walkach jakie toczyły się dotychczas Włosi mieli do czynienia tylko z forpocztami abisyńskiemi. Do starcia między Włochami a głównemi siłami abisyńskiemi jeszcze nie doszło.

Abisyńczycy przechodzą do kontrataku?

Londyn, 8. 10. (PAT.). Reuter donosi z Addis Abeby: O zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie świadczą nadchodzące tu wiadomości o tem, iż wojska abisyńskie w trzech kolumnach pod wodzą Ras Seyuma, Dedjasmacza Ajelu i Ras Kassa zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei: Ras Kassa na czele 40.000 zbliża się do rzeki Setit na granicy Erytrei.

—000—

Stosunki dyplomatyczne zerwane.

Genewa, 8. 10. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, rząd abisyński wezwał posła włoskiego w Addis Abebie, aby natychmiast opuścił Abisynję. Rząd abisyński motywuje swoje żądania tem, iż wbrew zobowiązaniom poseł włoski korzystał z radja w poselstwie dla akcji wywiadowczej i intryg przeciw Abisynji.

Addis Abeba, 8. 10. (PAT.) Rząd abisyński polecił swemu charge d'affaires w Rzymie, aby zażądał swoich paszportów i opuścił Włochy.

DROŻYZNA WE WŁOSZECH.

Wiedeń, 8. 10. (Tel.) Drożyzna środków żywnościowych we Włoszech zwiększa się nieustannie. Takie produkty, jak mąka i pszenica podrożały o 50 do 100 proc. Odbija się to bardzo silnie na nastrojach ubogich warstw ludności. Duże wrażenie wywołała we Włoszech wiadomość, że władze angielskie wydaliły z Malty sekretarza tamtejszej organizacji faszystowskiej i kilku innych faszystów. Władze angielskie zarzucały im uprawianie szpiegostwa i prowadzenie antyangielskiej propagandy wśród ludności wyspy.

Kiedy odbędą się wybory w Anglji?

Londyn, 8. 10. (PAT). Kilka dzienników dzisiejszych wymienia datę 28 listopada jako prawdopodobną datę wyborów do Izby Gmin. W razie jednak pogorszenia się sytuacji międzynarodowej, wybory miałyby być odroczone. „Daily Mail“ podaje, że rozważana jest obecnie sprawa rozszerzenia podstaw obecnego rządu przez powołanie doń Herberta Samuela (liberał) i kilku przywódców Labour Party.

Zięć Papena zwolniony ze służby państwowej.

Berlin, 8. 10. (Tel.) W katolickich kołach niemieckich duże wrażenie wywołał fakt nagłego zwolnienia ze służby państwowej prezydenta prowincji Arnsberg w Westfalji v. Stockhausena. Jest on zięciem b. premjera Papena i należy do obozu katolików niemieckich współpracujących z hitlerowskim obozem. Przyczyną usunięcia go ze stanowiska jest fakt, że wystąpił nie dość radykalnie przeciwko urzędnikowi, który zerwał ze ściany pismo „Der Stuermer“. Urzędnik ów nie został natychmiast wydalony ze służby, a jedynie wytoczono mu na rozkaz Stockhausena dochodzenia dyscyplinarne.

Sowiety wprowadziły żandarmerję.

Warszawa, 8. 10. (Telef.) Z Rygi donoszą: W Rosji ogłoszono dekret, powołujący do życia nową formację wojskową, mianowicie „wojsko bezpieczeństwa wewnętrznego“. Dekret wprowadza pod tą nazwą dawną żandarmerję. Oddziały żandarmerji tworzyć będą osobny korpus podporządkowany ministrowi spraw wewnętrznych. Oficerowie i podoficerowie tego korpusu mieć będą rangi wojskowe od sierżanta do majora. Jedynie na miejsce dawnych żandarmskich pułkowników, wprowadzono komisarzy pierwszej rangi. Mundury i odznaki pozostają wojskowe z pewnemi tylko nieznacznemi zmianami, jak zresztą było to już w dawnej carskiej żandarmerji.

—ooOoo—

SKARGA SĘDZIÓW GDAŃSKICH.

Warszawa, 8. 10. (Telef.). Z Gdańska donoszą: Grono sędziów gdańskich, zwolnionych z zajmowanych stanowisk postanowiło wystąpić ze skargą do wysokiego komisarza Ligi Narodów o pogwałcenie konstytucji gdańskiej, gdyż według postanowień tej konstytucji sędziowie są nieusuwalni.

—oOo—

Zgromadzenie Rady Ligi Nar. rozstrzygnie o losach wojny.

Genewa, 8. 10. (PAT.). Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się jutro po południu pod przewodnictwem Benesza. Zgromadzenie powoła do życia komisję koordynacyjną dla opracowania planu wprowadzenia w życie sankcyj. Mówią, że do udziału w komisji koordynacyjnej zaproszeni będą przedstawiciele tylko tych państw, które oświadczą o swojej gotowości do zastosowania sankcyj.

„Polowanie“ na handlarzy bronią już się rozpoczęło.

Waszyngton, 8. 10. (PAT). W myśl orędzia prezydenta Roosevelta, zakazującego wysyłania broni do portów neutralnych, skąd mogłyby być następnie skierowane do krajów, prowadzących wojnę, wydane zostały instrukcje o zatrzymywaniu statków, udających się w kierunku Dżibutti. Funkcjonarjusze departamentu stanu zaznaczają, że port Dżibutti został specjalnie wymieniony jako końcowa stacja linji kolejowej, lecz wysyłka broni do innych portów będzie również wstrzymana, o ile władze amerykańskie podejrzewać będą, że przeznaczona ona jest do Abisynji, Włoch lub kolonij włoskich.

Nowy Jork, 8. 10. (PAT.). Admirał Hamlet wydał rozkaz polecający flocie współdziałanie z urzędnikami celnymi przy wykonywaniu przepisów o zakazie wywozu broni do Włoch i Abisynji.

* * *

Protest New Yorku.

Nowy Jork, 8. 10. (PAT.). Konferencja w sprawie rozwoju portu nowojorskiego wystosowała do prezydenta Roosevelta telegram, głoszący, że zakaz handlu z Włochami i Abisynją jest dotkliwym ciosem dla handlu krajowego i portu nowojorskiego. Podpisani proszą o uchylenie ustawy o embargo. Dalej telegram podkreśla, że wartość handlu włosko-amerykańskiego przez port nowojorski wynosi 100 miljonów dolarów.

Przesilenie rządowe — odroczone.

Warszawa, 8. 10. (Telef.) W wyniku poniedziałkowej konferencji P. Prezydenta Rzplitej i p. premjera Sławka, pojawiły się pogłoski, że szersze zmiany w rządzie zostaną odroczone na czas bliżej nieokreślony i że jedynie ustąpi minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz, któryby miałby pójść, jak już donoszono, na stanowisko ambasadora przy Kwirynale. Twierdzono, że sprawa zmiany w rządzie załatwiona będzie dziś we wtorek. Tymczasem według wiadomości kursujących wieczorem, zmian żadnych na razie nie będzie i że przesilenie rządowe zostało odroczone na czas bliżej nieoznaczony.

POSŁOWIE I SENATOROWIE PRZYJEŻDŻAJĄ DO KRAKOWA.

Warszawa, 8. 10. (Telef.). Wszyscy posłowie i senatorowie wyjeżdżają do Krakowa na 12 b. m. Specjalnym pociągiem odjadą oni z Warszawy w piątek późno w noc. Zbiorą się oni na Wawelu przed katedrą o godz. 8.45.

Wyrok w sprawie zajść na Powązkach.

Warszawa, 8. 10. (Telef.) Dziś o godz. 13. Sąd Okr. Karny pod przewodnictwem sędziego Dębickiego ogłosił wyrok w sprawie zajść na Powązkach. Sąd skazał za udział w zbiegowisku przestępczem a także za śmiertelne pobicie Delmana i Chorosza — Lewińskiego, Majewskiego i Kruszewskiego na łączne kary po 3 i pół roku więzienia, zaś tylko za udział w zbiegowisku przestępczem skazał sąd 6 osób na kary po dwa lata więzienia. Bochmana skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym dla nieletnich i zawieszono mu wykonanie kary na 2 lata. Jednastu oskarżonych sąd uniewinnił.

Egzekucje na wsi będą wznowione.

Warszawa, 8. 10. (Telef.). W dniu 15-go b. m. mija termin, do którego zarządzeniem ministra skarbu wstrzymane zostały egzekucje na wsi. Niektóre organizacje rolnicze wystąpiły do ministra skarbu z prośbą, by egzekucje wstrzymane zostały na dalsze trzy miesiące. Jak słychać, niema widoków na to, by postulat powyższy kół rolniczych został uwzględniony. Projektowane jest natomiast wydanie zalecenia, by miejscowe władze skarbowe uwzględniały w jak najszerszej mierze położenie rolników i rozkładały należności podatkowe na raty i tylko w ostateczności podejmowały egzekucję na wsi.

Kto może być zaliczony do kategorji pracowników umysłowych.

Warszawa, 8. 10. (Telef.). Sąd Najwyższy wydał szereg orzeczeń w sprawach pracowników umysłowych. M. in. Sąd Najwyższy orzekł, że nie każda czynność administracyjna i nadzorcza uzasadnia zaliczenie wykonywującej ją osoby do kategorji pracowników umysłowych. Do kategorji tej mogą być zaliczone tylko te osoby, które pełniąc czynności administracyjne i nadzorcze zajmują stanowiska analogiczne do stanowisk, wymienionych w dekretach Prezydenta Rzplitej o pracy pracowników umysłowych. W innem orzeczeniu Sąd Najwyższy ustalił, że osoby, pełniące czynności nadzorcze mogą być tylko wtedy zaliczone do kategorji pracowników umysłowych, jeżeli kierują techniczną pracą i są za całość pracy odpowiedzialni.

Składki i opłaty w szkołach.

Warszawa, 8. 10. (Telef.). Minister WR. i OP. wydał podległym sobie urzędom zarządzenie, regulujące ostatecznie sprawę składek i opłat, obciążających młodzież szkolną. Zarządzenie przypomina, że jedyną opłatą, obowiązującą w szkołach średnich ogólno-kształcących, zawodowych i zakładach kształcenia nauczycieli jest t. zw. taksa administracyjna. Inne składki a także wszelkie zbiórki, choćby w zasadzie wpływały na cele szkolne lub społeczne, powinny posiadać charakter dobrowolny. Niezapłacenie ich nie może pociągać za sobą jakichkolwiek ujemnych skutków dla uczniów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. 10. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.70, Holandja 359.00, Londyn 26.05, Nowy Jork 3.52, Paryż 35.01, Praga 21.98, Szwajcarja 172.95, Sztokholm 134.30, Włochy 43.28, Berlin 217.70. Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.42, rubel złoty 4.79, dolar złoty 9.10, marki niemieckie 152, funt szterlingów 26.05. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcyj niejednolita.

Dillonowska 88.50, śląska 69.50, Warszawy 69.25, stabilizacyjna 61.75, premjowa dolarowa 52.00, konwersyjna 68.00, dolarowa 79.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90, Cukier 35.50, Węgiel 12, Starachowice 30.50.

—o-o-o—

Warszawa, 8. 10. (Telef.). W dniu 9 bm. odbędzie się w Ministerstwie Opieki Społecznej posiedzenie sekcji farmaceutycznej Naczelnej Rady Zdrowia, na którem omawiany będzie projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

Warszawa, 8. 10. (Tel.). Minister Kwiatkowski, który przez kilka ostatnich dni przebywał w Warszawie, — wyjechał do Mościc.

—o-o-o—

BEZROBOCIE W ANGLJI WZRASTA.

Londyn, 8. 10. (PAT.). Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 23 września wynosiła 1.958.610 osób, czyli o 10.646 więcej aniżeli w dniu 26 sierpnia.

KARWIŃSKA „POLONJA“ zdyskwalifikowana została na okres 6 miesięcy przez Czeski Zw. Piłki Nożnej. Prasa czeska zaznacza, że decyzja władz piłkarskich jest niespodzianką, gdyż w całej sprawie jest coś niejasnego.

HITLER OTWORZY IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. Ustalony został program otwarcia Olimpjady zimowej w Garnisch Partenkirchen. Igrzyska otworzy kanclerz Hitler. Zawody poprzedzi defilada i złożenie przysięgi olimpijskiej.

AGATA CHRISTIE 59

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

Owóż od tej chwili niewiara poczęła się we mnie i nieraz pomyślałem: Czy to, co mówi, jest prawdą? Wobec wielu sprzeczności zacząłem przypuszczać, że Nick kłamie od początku do końca. Postanowiłem więc zrobić przegląd rzeczywistych faktów i o ile można, liczyć się tylko z nimi. Maggie została zabita, któż mógł skorzystać z jej śmierci? W tej chwili przyszły mi całkiem przypadkowo na myśl rozmaite zdrobnienia, które dopieroco Hasting przytaczał od imienia „Magdala“: Maggie, Margot i t. d.

Owóż zastanowiłem się nad imieniem „Magdala“ i nagle przyszło światło. Gdyby się zwała Magdala! Czyż Nick nie wspominała mi sama, że to imię powtarza się często w rodzinie Buckleyów? Dlaczegóż więc nie miałyby istnieć dwie Magdale Buckley?

Przypominałem sobie treść listów Setona, które przeczytałem, w jednym z nich była mowa o Searborough... Ależ Maggie była tam wraz z Nick, jej matka wspomniała mi o tem.

Miałem wyjaśnienie szczegółu, który mię intrygował. Dlaczego Nick zachowała tak mało listów Setona? Jeśli narzeczona chowa takie listy, to chowa je wszystkie. Czemuż więc wybrała z nich zaledwie parę? Czyżby ich treść była taka tajemna?

Przypomniałem sobie wówczas, że w żadnym z tych listów imię nie było wymienione. Każdy zaczynał się serdeczną, miłą nazwą, lecz słowa „Nick“ nigdzie nie znalazłem.

Powinienem był zauważyć jeszcze jeden szczegół, który teraz poprostu rzucał mi się w oczy: Dwudziestego siódmego lutego operowano Nick na ślepą kiszkę. Owóż w liście letnika z datą drugiego marca, żadnej o tem wzmianki. Sam ten fakt powinien był wyjaśnić mi prawdę, że listy odnosiły się do całkiem innej osoby. Ułożyłem więc całą serję pytań a przy każdem dopisałem wzmiankę, stosownie do mego nowego odkrycia. Wyjąwszy paru z nich, odpowiedzi okazały się logiczne i przekonywujące. Naprzykład pewien szczegół zaciekawiał mię oddawna: dlaczego panna Nick sprawiła sobie czarną suknię?... Po prostu dlatego, aby być ubraną tak samo, jak kuzynka, pąsowy szal miał stanowić dopełnienie. Nie mogłem znaleźć lepszego rozwiązania. Żadna młoda panna nie nosiłaby żałoby po narzeczonym, nie dowiedziawszy się całkiem napewno o jego śmierci.

Dlatego to postanowiłem zainscenizować ten mały dramacik, którego wyniki przeszły me oczekiwania: Nick zaprzeczyła stanowczo o istnieniu skrytki, gdy tymczasem Ellen twierdziła, że jest taka w domu a nie miałem powodu wątpić w prawdziwość jej słów. Skądże to zaprzeczenie Nick? Czy miała zamiar schować rewolwer w skrytce, posłużyć się nim a potem na kogoś zwrócić podejrzenie?

Zostawiłem ją w mniemaniu, że pozory obciążają mocno panią Rice, co doskonale zgadzało się z jej planem. Jak przewidywałem nie miała nic pilniejszego, jak obmyślić dowód winy, któryby ją uwolnił od wszelkiego posądzenia, — w razie gdyby skrytka i jej zawartość, były odkryte przez Ellen.

Nie udało jej się!

Siedzimy tu wszyscy spokojnie, panna Nick na dworze czeka sposobnej chwili do odegrania swej roli. Pewna siebie, wyciąga rewolwer ze skrytki i wsuwa go do kieszeni płaszcza pani Rice... I to był błąd drugi.

Fryderyka zadrżała.

— Ach, więc dlatego żądała mego zegarka...

— A tak, trafny domysł pani.

Podniosła oczy na niego:

— Więc i to panu wiadome?

— A Ellen, — przerwałem. — Czy wiedziała, czy się domyślała czegoś?

— Nie. Wypytałem ją. Została ponoć w domu owego wieczora, rezygnując z ogni sztucznych, gdyż, jak mi powiedziała, czuła, „że coś niesamowitego wisiało w powietrzu“. Zdaje się, że Nick, zbyt usilnie namawiała ją na wyjście. Zauważyła antypatję Nick do pani Rice. Miała ponoć „przeczucie“, lecz raczej dla pani Rice obawiała się czegoś złego. Poczciwa kobieta znała dobrze charakter swej pani i określała ją mianem „dziwaczki“.

— Tak, — szepnęła Freda — dajmy na to... dziwaczka.

Poirot ujął jej rękę i podniósł ją do ust.

Karol Vyse, zmartwiony i stropiony, zabrał głos z własnego punktu widzenia.

— To wszystko zapowiada bardzo przykrą sprawę. Zapewne ja będę musiał wystąpić w jej obronie, prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pogodna jesień w całej pełni



trzeba więc wykorzystać ten czas do pracy na roli.

Komornik
Sądu Grodzkiego
Rewiru I.
w Wadowicach
ul. Mickiewicza 3.
Sygnatura I. Km. 573, 602, 731, 427, 845/35
9

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I. w Wadowicach, Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarję w Wadowicach, ul. Mickiewicza, Ld. 3. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 października 1935 r. o godzinie 12. w Kalwarji Zebrzydowskiej, ul. 3-go Maja Nr. 16, odbędzie się

1) druga licytacja ruchomości należących do Władysława Jarosińskiego, składających się z jednego gabinetu pełnego orzechowego, na ukończeniu t. j. bibljoteki, biurka, fotelu i stolika, oszacowanych na sumę 600 zł.

2) zaś pierwsza licytacja mebli, jak: psychy, zegaru, szafy starszej (I. Km. 620/35) oszacowanych na sumę 87 zł.

3) oraz jednej szafki, jednego stolika, jednej szafy, na wykończeniu stołu mahoniowego i toalety, przy I. Km. 427/35, wartości szacunkowej 306 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 października 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka Nr. 18.
V. Km. 663/35 i t. d.
dnia 5 października 1935.

Wierzyciele: Skarb Państwa, Adolf Dąbski, Abraham Berger, Józef Zbytniewski, F-ma L. Lustbader.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka L. 18, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 października 1935 r. o godz. 10-tej w Krakowie ul. Barska L. 78 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Pawła Nowaka, składających się z pary koni szpaków, bryczki 2 osobowej na resorach, klaczy kasztanki i galaru Nr. 36, — a oszacowanych na łączną sumę 1050 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacja w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 5 października 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 30. września 1935.
Sygn. IX. Km. 2056/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego L. 34. Sygn. IX. Km. 2056/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 12. października 1935 r. od godziny 11-tej przedpołudniem w Krakowie przy ulicy Szlak 29. sprzedane zostanie: urządzenie biurowe i domowe.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ska z ogr. odpow. K. Holaksa Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.